. Army 12

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 20 października 1929 Nr. 282

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.



„Dużo wrogów - dużo honoru..."

Kraków, 19. października.

(Th.) Słowo w nagłówku jest pochodzenia niemieckiego, ale nie zawadzi, ażeby się znalazło, choć w dosyć niezgrabnem tłómaczeniu, i w języku polskim. Treść jego bowiem jest prawdziwa. A można często udowodnić, że dużo wrogów szczęścia przysparza, a także do sukcesu znienawidzonego człowieka, czy znienawidzonej sprawy się przyczynia. Szczególnie wtedy, kiedy koło wrogów okazuje dziwaczną polichromję. Jeżeli istotnie i społeczny radykał i reakcjonista, i syty burżuj i — również syty socjalista, czy taki o jeszcze czerwieńszym kolorze, i fanatyk religijny i zawodowy bezbożnik — jeżeli, powiadamy, takie wielobarwne towarzystwo podaje sobie ręce i serca do walki przeciw pewnej idei, to chyba idea ta jest dobra, słuszna, mocna i zwycięzka. Rzeczy słabej, straconej we walce lub z natury i od urodzenia wątłej, nie zwalcza się tak ciężkiemi armatami.

Dużo wrogów — dużo honoru.

To jest teraz hasło sjonizmu. Hasło i wiara.

Gdyby było możliwem, ażeby sjonizm choćby na chwilkę stanął w swojej drodze prostej i jasnej do swojego celu, gdyby było możliwem, ażeby sjonizm choćby na cząstkę ułamka jednej sekundy się zachwiał, to wystarczyłoby przysłuchać się kakofonji wielobarwnego Koła jego wrogów, ażeby się odrazu z najwyższym entuzjazmem zabrać do pracy.

Może wartałoby jednak na moment stanąć i przypatrzeć się tej dziwacznej polichronji nienawiści. Może nawet wartałoby tu i ówdzie starać się zrozumieć źródło tej dziwnej zacietrzewionej nienawiści u tak różnorodnych typów ludzi.

Wolelibyśmy ograniczyć się w tym związku do samych żydowskich wrogów. Co do nieżydowskich sprawa jest dosyć jasna i przejrzysta. Wyraźny antysemityzm chce nas widzieć w beznadziejnem poniżeniu. Pozbyć się Żydów? Owszem, ale na zasadzie — wyrzucania, kopania. Żyd, który idzie dumnie ku odbudowaniu własnego domu, nie pasuje dobrze do obrazu, jaki się pragnie o Żydzie rozpowszechniać. Przytem jednak mogą być uczciwi antysemici, którzy tylko z nieznajomości rzeczy rzucają się na sjonizm, ale nie z chęci obniżenia etycznego znaczenia żydowskiego ruchu wyzwoleńczego. Na ogół można jednak twierdzić, że antysemityzm zabija codziennie sjonizm z — antysemityzmu.

Nie jest także zbyt trudno dociec, dlaczego z pewnych wysokich sfer katolicyzmu patrzą niechętnem okiem na sjonizm. Przecież do pełni obrazu należy „Żyd wieczny tułacz", karany dożywotnio za rzekomy grzech ojców właśnie tą niespokojną tułaczką. W ramach tego zasadniczego obrazu nie może się pomieścić Żyd osiadły na ziemi, na swojej ziemi, w swoim domu, w swoim wygodnym domu, w swoim jasnym i ciepłym domu. Takiemu niejako wypadaniu z obrazu należy się przeciwstawiać... Ale trudno — skoro nasz cały byt, nasza emancypacja, nasz cały pęd ku górze w najróżnorodniejszych dziedzinach życia naszej wspólnoty, nie są zgodne z tym obrazem, a jednak prawdziwe, to możemy choćby z tego faktu historycznego czerpać nadzieję, że we wielkim planie dalszego rozwoju dziejów ludzkich nasza tułaczka nie jest przewidziana. A możemy mieć tę nadzieję tem silniej i pewniej, że naszem najgłębszem przeświadczeniem tułaczka nasza nie była karą za urojone nasze przewinienia, ale poprostu haniebną zbrodnią tych, którzy nas w tę tułaczkę wiecznie pędzili i z miejsca na miejsce gnali. To jest spór historyczny, który historja rozstrzygnie.

Zawilsze i mniej zrozumiałe jest stanowisko żydowskich wrogów.

Na czele kroczy — jewsekcja. Dlaczego? Może dlatego, że przecież poza Rosją sowiecką niema raju, a tu śmie jakaś grupa coś budować

poza Bir-Bidżanem. Jakiem prawem, skoro oni, właśnie panowie jewseki, są panami świata, a wbrew ich woli nic, ale też zgoła nic, zrobić nie wolno. A przy tem jest także trochę — trzeba zdradzić i tę tajemnicę! — zawiści konkurencyjnej. Jakże? Czy nie lepiej, ażeby amerykańscy miljarderzy zasilali puste worki sowieckie, niż ażeby pakowali swoje pyszne dolary w jakąś tam „kontrrewolucyjną“ Palestynę? I tak to było: Jak długo odbudową Palestyny zajmowali się tylko biedacy w Ameryce, to jakoś nam tę przyjemność zostawili, ale skoro rozszerzona Agencja wciąga nawet samych Warburgów, to już w Moskwie szaleją z wściekłości. Tych tłustych karpi my już nie wypuścimy z naszej wędki — tak myślą jewsiki. I stąd ich szał nienawiści i ich liryzm pod adresem bohaterów z Hebronu.

Kompanji dotrzymuje im „Bund“ w Polsce, ściślej: w Warszawie, bo gdzieindziej go niema. Dlaczego szaleje z nienawiści? Dlaczego wyciąga swoją — trudno powiedzieć rękę, bo ona taka mała rączka, do morderców hebrońskich? Bund jest tak pozbawiony jakiejś zdrowej pozytywnej myśli, że trudno się u niego doszukać uzasadnienia dla jego ohydnych wybuchów wściekłości przeciw sjonizmowi. Nie jest poprostu do zrozumienia, czego „Bund“ jeszcze szuka w żydostwie. Zasadniczo żydostwa żywego nie uznaje ani jako narodowości, ani jako religji. Uważa on, że służy tylko klasie robotniczej, a z żydostwa zatrzymuje tylko tyle, że raz na rok dostaje w skórę na Placu Teatralnym, jeżeli się tam pokazuje. Wolno mu tylko szerzyć swoje prawdy na ulicy Gęsiej lub Smoczej. To jest jego łączność z żydostwem. Może jeszcze wieczne, puste wołanie „jidysz“, chociaż jego „jidysz“ jest zupełnie pozbawiona żydowskiej treści, a zresztą jako język także z każdym dniem bardziej przez nich, jako nieuków kaleczony. Pocóż on się miesza do spraw żydowskich, które stanowczo jego sprawami nie są? Dlaczego szaleje z radości, gdy w Palestynie zostało pomordowanych 126 Żydów? Dlaczego skacze z radości, gdy może mówić o likwidacji sjonizmu? Niema, zdaje się, innej odpowiedzi jak ot ta: To jest zazdrość nędzarza. Oni tak dalece nic nie mają własnego, tak są w kieszeni i na łaskawym chlebie u obcych materjalnie, a jeszcze więcej duchowo, że poprostu znieść nie mogą potężnego rozmachu posężnej idei.

A za Bundem idą — ci bohaterowie już tylko mocno zawoalowani, anonimowo! — asymilanci. Dlaczego? Oto taki asymilant, który dziwnem losu zrządzeniem przeżył swoją śmierć, budzi się teraz na odgłos strzałów w Palestynie i zaczyna majaczyć. Toć ostatnio jeden z tych anonimowych herosów doliczył się aż dwustu pięćdziesięciu miljonów — dosłownie tak! — Arabów, którzy jutro-pojutrze wyruszą na Żydów w Palestynie, jeżeli się stamtąd czemprędzej nie wyniosą. Aż tyle odrazu! Takiemu panu majaczy się, że jeszcze jest czas, jeśli nie na wyprawy **krzyżowe**, to na wyprawy — **półksiężycowe.** Naturalnie w jego sumieniu Arabowie mają rację, chociaż oni w żaden sposób nie są w stanie, tego kraju nawet zaludnić. Bez Żydów bowiem Arabowie wymierają z malarji i innych chorób. Trzeba tylko raz widzieć „domy“ Arabów, wybudowane z dziwnej cegły — ze zasuszonego i prasowanego gnoju. Żydzi im przynoszą zdrowie i ludzką egzystencję. A jednak ten „trzeci w związku“ uznaje prawo Arabów choćby nawet do mordowania. Wszędzie i we wszystkiem uznaje się fakta dokonane w instrumentach pokojowych o międzynarodowej gwarancji, tylko odnośnie do Żydów — sami, oczywista: „tacy“ — Żydzi domagają się rewizji powziętych i zaprzysiężonych międzynarodowych uchwał.

A jest jeszcze jeden sprzymierzeniec w tym zacnym zespole: reformowani Żydzi w Niemczech. Ci niedzielni Żydzi także chcą likwidować sjonizm. Dlaczego? Bo on im w czystym patrjotyźmie przeszkadza. Tylko tyle. Czy nie żal takich idealistów, którym sjonizm mocne skrzydła w najlepszym locie podcina?

Ot tak — te wszystkie głosy zbiegają się razem i stanowią tak zwany koncert. Nie — nie koncert. Ta wielobarwna kompanja o bardzo znikomej odpowiedzialności układa tylko marsz żałobny na zabity doszczętnie sjonizm.

A co robi w międzyczasie sjonizm? Co robi w międzyczasie cały naród żydowski? Posyła pionierów do Palestyny i tam ich urządza. A ludzie z majątkiem zakupują się w Palestynie i budują sobie swój dom. Tak, tak, dzieją się rzeczy dziwne: Teraz, już po rozruchach i w samym trakcie likwidacji kupuje się u effendi'ów ziemię w Palestynie dla ludzi prywatnych. Tylko odfotografować nie dają tego aktu podpisania kontraktu kupna i sprzedaży, bo się boją naczelnego mufti'ego. A może się boją prowodyrów Bundu, jewsekcji, asymilantów anonimowych, zreformowanych Żydów niemieckich... Kto może wiedzieć! My tymczasem robimy swoje, a jiszuw palestyński się wzmacnia.

Dużo jeszcze przyjdzie pokonać trudności i ponieść ofiar. Niewątpliwie. Ale gdzie istnieje na kuli ziemskiej punkt, w którym już wszystko jest gładko urządzone? Wszędzie są trudności, góry trudności. Cały świat naszpikowany jest trudnościami. My ich także mamy niemało. Dlatego też nasze ceterum censeo jest: Żydzi, wytężajcie wszystkie siły i budujcie jak najszybciej. Stać Was na to moralnie i, przy dużym wysiłku, także materjalnie. A woła Waszą Was do tego nawołuje, a sumienie formalnie biczuje. Czyńcież to, co czynić chcecie i musicie.

Za kulisami obrad klubu B. B.

B. B. zechce udaremnić wszelkie wystąpienia opozycji w Sejmie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 10. Sin. W związku z wczorajszą konferencją klubu B. B. prawicowe pisma opozycyjne podały dziś pogłoski, że rzekomo prosili o głos przedstawiciele zjednoczenia wsi i miast, a wobec tego, **że nie pozwolono im przemawiać, opuścili konferencję.** Biuro prasowe klubu BB. zaprzecza tym wszystkim pogłoskom.

Naogół stwierdzić należy, że jakkolwiek sfery miarodajne unikać będą ostrzejszych starć w Sejmie, to jednak dojdzie zapewne do takich starć **na skutek całego szeregu trików, które przygotowuje klub BB. przy dyskusji nad budżetem.** Miarowicie zamierzają oni wyzyskać w całej pełni regulamin dla uniemożliwienia debaty opozycyjnej nad budżetem i **dla zerwania każdego posiedzenia, gdy opozycja zechce zabrać głos celem ostrzejszego krytykowania rządu.** Analogiczną taktykę klub stosować będzie wobec wniosków nagłych i wobec całego szeregu wniosków złożonych przez lewicę.

Marsz. Daszyński dąży do usprawnienia prac budżetowych Sejmu

Warszawa. 18. 10. Sin. Dla usprawnienia dyskusji nad budżetem i załatwienia budżetu w terminie przepisanym, marszałek Daszyński zamierza odbyć narady z przedstawicielami poszczególnych klubów, przyczem marszałek opracował specjalny regulamin, który ma się przyczynić do jaknajszybszego przesłania budżetu w drugiem czytaniu do komisji i umożliwić Sejmowi pracę nad innemi zagadnieniami w czasie rozpatrywania budżetu w komisji. W tej sprawie odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów w kilka dni przed pierwszem posiedzeniem Sejmu.

B. B. żąda pełnomocnictw dla komisji konstytucyjnej

Warszawa. 18. 10. Sin. W sferach sanacyjnych podkreślają, że na jednem z najbliższych posiedzeń klub BB zgłosi wniosek w sprawie nadania nowych pełnomocnictw komisji konstytucyjnej dla załatwienia zmiany konstytucji, przyczem komisja konstytucyjna miałaby obradować nawet w razie zamknięcia sesji sejmowej. W każdym razie tak klub BB, jak i rząd starają się kłaść najmocniejszy nacisk nietyle na sprawy budżetowe, ale i na sprawę rewizji konstytucji.

Echa strajku arabskiego w Palestynie

W Syrji

Bejrut. 18. 10. ŻAT. Arabski strajk generalny w Palestynie odbił się głośnem echem w Syrji. Rozpowszechniane były alarmujące wieści, że rząd zezwolił Żydom na budowanie synagogi przed Ścianą Płaczu. W związku z tem odbyły się w Bejrucie demonstracje protestujące.

W Transjordanji

Jerozolima, 18. 10. ŻAT. Arabski strajk generalny spowodował naprężoną sytuację również w Transjordanji. Napięcie było tak wysokie, że rezydent angielski w Transjordanji Cox zmuszony był natychmiast odbyć konferencję z Chancellorem, który zmusił egzekutywę arabską do wysłania depeszy do Ammanu, w której to depeszy egzekutywa zmuszona była zaprzeczyć pogłoskom w sprawie pogwałcenia praw arabskich przy Ścianie Płaczu.

Abdullah „protestuje“

Jerozolima, 18. 10 ŻAT Emir Abdullah z Transjordanji wystosował do wysokiego komisarza Palestyny memorjał, w którym protestuje przeciwko sjonizmowi i przeciwko wysiłkom Żydów w kierunku zagarnięcia Ściany Płaczu. Każde pogwałcenie praw muzułmańskich — powiada on — spowoduje wybuch nowych rozruchów w Palestynie, do których niebawem przystąpi Transjordanja.

Drugi strajk generalny?

Jerozolima. 18. 10. ŻAT. Jak się dowiadujemy, egzekutywa arabska zamierza proklamować na najbliższą środę drugi strajk generalny, mimo, że ostatni nie bardzo się udał.

* * *

Jerozolima, 18. 10. ŻAT. Wysoki komisarz zwrócił się do egzekutywy arabskiej z żądaniem zaprzeczenia fałszywym pogłoskom rozsiewanym w sprawie położenia przy Ścianie Płaczu.

Główny organizator rzezi w Safedzie -- zbiegł z więzienia!

Jerozolima, 18. 10. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT, główny organizator rzezi Żydów w Safed zbiegł ubiegłej nocy z więzienia.

Pokojowa inicjatywa egipskiej loży masońskiej

Kairo, 18. 10. ŻAT. Egipska loża masońska postanowiła wydelegować do Palestyny delegację w składzie 6 osób znanych masonów egipskich, celem ustanowienia pokojowych stosunków między mieszkańcami Palestyny.

Chalucim z Polski znaleźli już pracę

Jerozolima. 18. 10. ŻAT. Jak donoszą wszyscy chalucim, którzy przybyli do Palestyny w ciągu września i października otrzymali już zatrudnienie w różnych gałęziach pracy. Oczekuje się przybycia nowych tysiąca chaluców do końca października. Odczuwa się brak rąk roboczych szczególnie w Jerozolimie. Zgłoszenia o robotników wykwalifikowanych nadchodzą z różnych stron kraju.

SYLWETKI PALESTYNSKIE.

Norman Bentwich

W Jerozolimie, na drodze wiodącej ku cmentarzowi żydowskiemu na Górze Oliwnej, można często spotkać poważnego pana z książką w ręce, który siada na ławce u stóp jednego z licznych grobów i czyta. Jest to Norman Bentwich, naczelny prokurator Palestyny, znakomity prawnik angielski, Żyd i sjonista w pełnem tego słowa znaczeniu.

Ojciec jego był kiedyś w Anglji jednym z gorących zwolenników sjonizmu herzlowskiego, matkę wiązały z Palestyną niemal mistycz ne, głęboko religijne uczucia. Tu żyła w ostatnich latach i tu została pogrzebana, a Norman Bentwich przychodzi często na jej grób z Biblją w ręku, by spełnić jej ostatnie życzenie.

Norman Bentwich stanowi chlubny wyjątek wśród żydowskich urzędników angielskich w Palestynie. Urzędnicy Żydzi stanowią tylko niewielki procent wśród urzędników Anglików i Arabów, ale są naśladowcami Herberta Samuela są **tylko** urzędnikami angielskiemi a często nie potrafią w sprawach żydowskich zdobyć się nawet na objektywizm. Norman Bentwich, zespolony silnemi węzłami z sjonizmem i z Palestyną, odważnie ujawnia zawsze swe stanowisko wobec odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, przyznaje się otwarcie do solidarności z jiszuwem palestyńskim, co mu oczywiście nie przeszkadza kierować się bezwzględną sprawiedliwością.

Sprawiedliwość zaś Normana Bentwicha jest sławną w całej Palestynie. Znają ją dobrze Arabowie, czczą i szanują Bentwicha nietylko dla jego bezwzględnej sprawiedliwości, lecz może także dlatego, że Bentwich uosabia szlachetne właściwości ducha żydowskiego, że u niego przeważa często „midath harachmim" nad „midath hadin". Jeśli zaś dziś protestują przeciwko Bentwichowi, to czynią to ze zrozumiałych pobudek politycznych, z obawy przed kompromitacją i następstwami surowego śledztwa.

Norman Bentwich nie zważa na protesty, kroczy własną drogą, którą mu dyktuje jego poczucie bezwzględnej sprawiedliwości i bezwzględnej prawdy. Może kiedyś w przyszłości dowiemy się, że Bentwich posiada wielkie zasługi dla sprawy żydowskiej, że właśnie dzięki jego zdecydowanej postawie i odwadze, oszczerstwa rzucane na Żydów, w przeciągu krótkiego czasu rozwiały się, że nie udał się plan zrzucenia winy także na Żydów. Jeśli dziś nie wytacza się więcej procesów Żydom, których przyłapano z bronią w ręku, jeśli śledztwo zwrócono na właściwe tory i szuka się winowajców tam gdzie się istotnie znajdują, a nie tam, gdzie niektóre sfery życzyłyby sobie ich znaleść, to jest to w pierwszym rzędzie zasługa Normana Bentwicha.

Norman Bentwich trzyma w tej chwili nici całego śledztwa w swem ręku, a pracuje w atmosferze niechęci i nienawiści. Niedawno dopiero odesłali mu jako Żydowi urzędnicy angielscy datek przeznaczony na urządzenie przyjęcia dla oficerów garnizonu brytyjskiego. Coprawda Sir Chancellor, dowiedziawszy się o tej obrazie jednego z najwyższych urzędników kraju, zakazał urządzenia tego przyjęcia, ale ten drobny fakt wyraźnie wskazuje, w jakiem otoczeniu Norman Bentwich pracuje. A jednak Bentwich nie ugina się, znajduje dość czasu i sposobności na to, by przybyć do więźniów żydowskich w Jom Kipur i demonstracyjnie przebywać razem z nimi. Norman Bentwich wie bowiem, że więźniowie żydowscy, to nie winowajcy, to nie mordercy, żądni grabieży, lecz kwiat naszej młodzieży, nasza wielkość, bohaterstwo i nasza przyszłość. Bo Norman Bentwich jest nietylko urzędnikiem angielskim i palestyńskim — jest Żydem, jest gorącym sjonistą, związanym silnemi węzłami z ziemią palestyńską.

(r.)

OSSIP DYMOW.

Trzy pokolenia

W salonie siedzą goście.

Zebrali się na imieninach najmłodszej córeczki domu.

Towarzystwo jest bardzo rozróżniczkowane. Są starzy, i młodzi, i w średnim wieku... Krewni, znajomi oraz kilka przyjaciółek imieniniczki.

* * *

Starzy siedzą w wygodnych, miękkich fotelach pod oknem. Mają siwe włosy, poważny dobrotliwy wygląd. Przypominają sobie w rozmowie stare czasy:

— To było w tym roku, kiedy ja zdobyłem pierwszą nagrodę w wyścigach konnych...

— Pan sam jeździł?

— A jakże, byłem wtedy porucznikiem w 43-im pułku. Trener dał mi szczegółowe wskazówki, jak mam się obchodzić z koniem: na skrętach zatrzymać na moment, dać mu sekundę wytchnienia, potem znów puścić. To był cudowny koń, nazywał się „Sułtan"...

— O — tak, pamiętam doskonale „Sułtana". On przyniósł swojemu właścicielowi — zdaje się, że to był hrabia Konar — blisko pół miljona...

* * *

W pobliżu stołu, przy herbatce i ciastkach, siedzą osoby w średnim wieku. Ojciec solenizantki mężczyzna lat 48, prowadzi ożywioną rozmowę ze swym sąsiadem:

— Powiadam panu: stanowczo nie warto zamienić Essex'a na Austro- Daimlera. Tylko Essex — to najlepsza marka, mojem zdaniem. Sześciocylindrowy wóz, zużywa niewiele gazoliny.

— Ale ja — nie wiem... Radzą mi, żebym dopłacił i wziął to amerykańskie auto „Meros"...

— Nie radzę. Stanowczo za ciężka maszyna. Nic pan nie zaoszczędzi...

* * *

Dokoła fortepianu zgrupowała się młodzież Solenizantka — panienka lat 17 — opowiada, że zamierza jesień spędzić w Paryżu.

— A jak pojedziesz? Pociągiem czy autem?

— Ależ — broń Boże. Samolotem...

— Nie boisz się choroby powietrznej? Nie każdy to znosi...

— Ja znoszę bardzo dobrze. W ubiegłym roku latałam z Wiednia do Wenecji podczas deszczu.—

— To musiało być nieprzyjemne...

— Nie, bo wznieśliśmy się ponad chmury deszczowe.

— Podobno, że teraz jest już radjo na aeroplanach pasażerskich...

— Tak, i telefon...

* * *

Trzy pokolenia.

Wojownicza mowa Woroszyłowa

Moskwa, 18. 10. PAT. Wczoraj na okręgowym zjeździe komsomolców wyktąpił z dłuższem przemówieniem Woroszyłow. Niesłuszne i szkodliwe jest mniemanie, że żyjemy w spokoju i pokojowej atmosferze. Pokoju faktycznie z burżuazją nie mamy. Prowadzona jest stale walka. Ilustrację tego stanowią wydarzenia na Dalekim Wschodzie. W ciągu szeregu miesięcy na całej naszej wchodnio-chińskiej granicy mają miejsce liczne wojskowe zdarzenia Woroszyłow zaznaczył, eż inicjatywa tych zdarzeń należy do Chin[illegible] i dodaje, że my nie jesteśmy tolstojowcami. Na każdą napaść odpowiemy krótkiem, lecz silnem uderzeniem.

Szkoda, dodał Woroszyłow, że gazety nasze ujęły sens informowania rozwoju tylko o napaściach na nas. U wszystkich warstw budzi się wrażenie, że na nas napadają i bronimy się tylko karachanowskiemi notami. Tego rodzaju przedstawienie rzeczy jest z gruntu błędne. Na każde uderzenie białegwardyjców i chińskich panów odpowiemy uderzeniem podwójnem. Jeżeli chińscy panowie i generałowie sądzą, że nasza pokojowa taktyka świadczy nie o słabości, lecz o prawości i rozsądku, nie jesteśmy od tego, by ich naocznie przekonać o sile czerwonego oręża.

Prezesowi Zarządu Spółdzielczego Banku Kredytowego, **WPanu Abrahamowi Nussbaumowi**, wyrażamy z powodu śmierci **błp. Ojca Jego**, najserdeczniejsze współczucie.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13.

Przejęci do głębi bolesną stratą, która dotknęła naszego Prezesa, **WP. Abrahama Nussbauma** z powodu zgonu **błp. Ojca Jego**, składamy wyrazy serdecznego współczucia. 2820x

Kierownictwo i Urzędnicy Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13.

לחבר המועצה המרכזית של ההסתדרות הציונית למערב גליציה ושלזיה מר אברהם נוסבוים, מביע את רגשי השתתפותו בצערו הגדול במות עליו אביו ז"ל ומגיש לו תנחומין

הועד הפועל של ההסתדרות הציונית
למערב גליציה ושלזיה.

Święto Sukkot

Naród o takiej energji i radości życia odbuduje Ojczyznę.

Po dniach grozy i kajania się, po skupionej powadze świąt Rosz Haszanah i Jom Hakipurim, po posępnej melancholji miesiąca Elul i pierwszych dni Tiszri, następuje ze świętem Sukkoth kilkudniowy okres radości i pogody.

Wspaniały to kontrast! Wyczuwa się go wszędzie w żydowskiej ulicy, w nastroju i w melodji modłów. Nadewszystko zaś śpiewu. Te go szerokiego, zdałoby się beztroskiego śpiewu żydowskiej bóżnicy. Taka to już dusza rasy i takie nastawienie do rzeczy, chciałoby się niemal powiedzieć: taki to już ś w i a t o p o g l ą d żydowski. Optymistyczny, przytakujący życiu — mimo cierpień, — życiu wraz z całą jego nędzą i krzywdą.

Jakby nigdy nic, jakby ten świat był najlepszym ze światów i jakby historja naszego narodu nie obfitowała na każdym kroku w najokrutniejszą martyrologję, w najtragiczniejsze bohaterstwo, w najokrutniejsze prześladowania, tem dotkliwsze, że naród wierzy w swoją misję niesienia światu najszczytniejszej nauki, najszczytniejszej etyki, najgłębszej mądrości życia.

Wszystko to dobitny znalazło i znajduje wyraz przedewszystkiem właśnie w tych jedynych w swym rodzaju dziejach żydostwa, w całem jego duchowem obliczu, w całej żydowskiej twórczości i walce zarówno w czasie niepodległości politycznej, jak też w golusie, a przedewszystkiem za dni naszych: kiedyto wśród najtwardszych przeciwności odbudowywać nam wypada własną siedzibę.

Że Żydostwo puściczny szczytnej nie zarzuci to, że owszem dalej prząść ją zamierza na własnej ziemi, świadczy właśnie o niezmożoności i harcie sił tego narodu, a sprowadzić da się również do owej nietzscheańskiej wprost, niezmąconej, optymizmu pełnej woli życia i tworzenia na chwałę Bożą, dla dobra swojego i drugich.

Ta optymistyczna filozofja życia łączy się jednak u Żydów nie z czczym hedonistycznym epikureizmem, a przeciwnie, z pełnem poczucia odpowiedzialności i powagi etycznym, zasadzającym się również na najwyższej służbie Bożej, dźwigającej życie do poziomu rytuału, obowiązku, ale i najintensywniejszej pracy duchowej.

Znalazło to odźwierciedlenie w „księdze ksiąg" w Torze, i we wszystkich niemal przepisach żydowskiej religji. W tej Torze, która właśnie pod koniec świąt Sukkoth — w Simchath Thora — obchodzi niejako swe „urodziny", którym towarzyszy tak serdeczna, pełna ekstazy radość zakonu z owemi chasydzkiemi pląsami, śpiewami i z ową nieziemską wprost radością, spotykaną w biednych napozór, ale jakże bogatych naprawdę, izdebkach licznych żydowskich bóżnic, gdzie-to biedny i bogaty równy jest w modl twie i w weselu.

A ileż to uroku ma w sobie szałas żydowski stawiany na czas święta Sukkoth! Nakrycie choiną i ozdobione wycinkami żydowskich dzieci „kuczki", które rozbrzmiewają pieśnią i migocą światłem kolorowych lampionów, na pamięć przywodzą blisko-daleki kraj, w którym teraz zbierano i zbiera się drugie plony. Bo święto Sukkoth jest, jak każde prawie święto żydowskie, także świętem przyrody i rolnictwa: świętem żniwa i winobrania. W takich-to szałasach mieszkali nasi przodkowie i mieszka ją nasi najbliżsi i najdrożsi w Palestynie, jak na skrzętnych rolników i pasterzy przystało, którym robota pali się w rękach, że nie mogą wracać do domów w osadzie. W takich „strzechach" mieszkali — jak głosi legenda — ci, którym dane było wyjść z Egiptu, a którzy przebyć musieli 40 lat na pustyni, zanim wnijść mogli do Ziemi Obiecanej.

Radujmy się i dziś w naszym niezmożonym optymiźmie, mimo przejściowych klęsk i burz: naród o takiej energji, takiej radości życia i takiej sile walki wróci z pewnością do tej ziemi i dom odbuduje, na chwałę Bożą, pożytek swój i drugich. A wtedy i święto Sukkoth, któ re już dziś przyoblека się w kraju naszych ma rzeń i naszej przyszłości w nową szatę, stanie się naprawdę świętem radości po długiej narodowej nocy, po dniach grozy wrażej i kajania się w męce: świętem wesela obchodzonem w sposób tak beztroski i pełen uciechy, jak miało to miejsce wtedy, kiedy z całego kraju ciągnęły do świątyni jerozolimskiej pielgrzymki nabożnego, zbożnego i skrzętnego narodu rolników, narodu proroków i psalmistów. *(nf)*

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„WIELE HAŁASU O NIC" SZEKSPIRA.** W dążeniu do zapewnienia teatrowi obok nowości aktualnych, żelaznego repertuaru dzieł klasycznych, wznawia teatr dzisiaj w sobotę najjaśniejszą i najbardziej pogodną z komedyj Szekspira „Wiele hałasu o nic", niegraną w Krakowie od lat szeregu. Klasyczną parę kłótliwych kochanków Beatrix i Benedykta odtwarzają pp. Zaklicka i Szymański, ich liryczne przeciwstawienie Hero i Klaudia pp. Kossocka i Burnatowicz, Księcia Aragonji p. W. Nowakowski, intryganta Don Juana z satelitami pp. Groilicki, Miarczyński, Kaczmarski, sędziego Dogbery i jego pomocnika pp. Leliwa i Fabisiak, zaś Don Leonato reprezentują pp. Kulakowski, Senowski, Turski, Dąbrowski, Kostecka, Osuchowska. „Wiele hałasu o nic" powtórzone będzie jutro i zajmie repertuar przyszłego tygodnia naprzemian z „Nizłomną żoną" (na przedstawieniu popularnem) i „Myszą kościelną". Jutro popołudniu w związku z uroczystością Pułaskiego fragment „Konfederatów Barskich" Mickiewicza oraz wojskowa komedja Fredry „Przyjaciele".

— **REDUTA Z OSTERWĄ W KRAKOWIE.** Dziś i jutro jeszcze na nowo stworzonej scenie w Starym Teatrze odegra wileńska Reduta z Juljuszem Osterwą na czele arcydzieło komedjowe Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." Wczorajsze pierwsze przedstawienie zgromadziło tłumną publiczność, podziwiającą ten niepospolicie zgrany zespół i wspaniałą grę Juljusza Osterwy. Bilety na przedstawienie Reduty sprzedaje kasa Starego Teatru.

— **TEATR REWJI „GONG"** gra dalej z niesłabnącem powodzeniem najlepszą z dotychczasowych rewij z Hanką Runowiecką, Rylską, Wieczorkówną, Różyńską, Bieliczem, Rosłańcem, Laskowskim oraz całym doskonale zgranym zespołem. Codzienie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnicki, Linja A—B.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY RAJSKA 12.** W niedzielę 20 bm. o g. 11 przedpoł. najładniejsza z dotychczasowych bajek „Baba Jaga" w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnicki, Linja A—B.

— **„NIESPODZIANKA"** K. H. Rostworowskiego, znana dobrze publiczności krakowskiej, grana jest obecnie w Warszawie na scenie Teatru Narodowego.

— **JEDYNY KONCERT JAZZ'OWY W STARYM TEATRZE.** Sławni pianiści paryscy, Jean Wiener i Clement Doucet, którzy we wszystkich centrach muzycznych Europy cieszą się niebywałem powodzeniem, wystąpią w naszem mieście we wtorek, 22 bm. w Starym Teatrze. Wymieniony koncert tych świetnych artystów- wirtuozów, z których pierwszy jest znakomitym kompozytorem „młodej Francji", będzie czemś dotąd w Krakowie niesłyszanem, albowiem z pod palców tych dwóch najpoważniejszych pianistów usłyszymy prócz głębokiej muzyki J. S. Bacha rozedrgany szalonym rytmem amerykański Jazz.

— **ALFRED HOEHN,** świetny pianista wystąpi z jedynym koncertem w sali Bolońskiego w poniedziałek dnia 21 bm. Bilety w cenie od zł 2—4 już do nabycia w kasie przy sali Rynek Gł. 34.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: „Dzieci nie zapominają" (premjera).
Poniedziałek: „Dzieci nie zapominają".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Sobota: „Wiele hałasu o nic".
Niedziela: pop. „Konfederaci Barscy" — „Przyjaciele" (roczyste przedst. dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. — Ceny zniżone); wiecz. „Wiele hałasu o nic".
Poniedziałek: „Niezłomna żona" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Sobota: „Podniebnym szlakiem".
Niedziela: „Podniebnym szlakiem".

Wnioski i konsekwencje

Po wypadkach palestyńskich

U PROGU LIKWIDACJI.

Pierwszy akt dramatu palestyńskiego dobiega końca. Spokój został wszędzie przywrócony bezpośredni sprawcy walk i grabieży stanęli lub staną w najbliższym czasie przed sądem, uchodźcy żydowscy powracają stopniowo do swych miejsc zamieszkania, egzekutywa Jewish Agency przygotowuje plany odbudowy i rozbudowy zniszczonych osiedli, a rozporządzając w tej chwili znacznemi środkami przystąpi wkrótce do wytężonej pracy, życie powoli wraca do normalnego biegu, a pierwsza część, niejako doraźna i „aktualna“ wypadków palestyńskich zbliża się ku likwidacji. Likwidacja ta nie nastąpi oczywiście rychło — nagromadziło się bowiem za dużo materjałów palnych, jiszuw przeżył najtragiczniejszy okres dziejów, poniósł olbrzymie straty materjalne i moralne, doznał i doznaje za wiele krzywd i niesprawiedliwości, by mógł prędko przejść do porządku dziennego nad wypadkami sierpniowemi. Wypadki palestyńskie nie są wszak tylko krwawym epizodem, lecz stanowią zasadnicze donioslе zagadnienie polityczne narodu żydowskiego, stojącego prawie w całości za 160 tysięcznym jiszuwem palestyńskim.

Ale dziś punkt ciężkości problemu przenosi się z terenu doraźnych, aktualnych akcyj na teren szerszy, rozleglejszy, w dziedzinę politycznych skutków i konsekwencyj wypadków. Dziś nadchodzi czas, kiedy należy wyciągnąć wnioski z zajść, nakreślić linje wytyczne i program dalszego działania. Nie chodzi tu oczywiście o przesłanki i założenia ideologiczne, bo te pozostają niewzruszone i żadne wypadki ani ofiary nie mogą ich zmienić, ale o stosunek do problemów, które nagle stanęły przed nami w całej jaskrawości, domagając się rychłego rozwiązania.

TRZY PROGRAMY.

A zagadnień tych jest sporo, szczególnie z tej przyczyny, że wiele z zasad, któremi dotąd kierowaliśmy się, wymaga gruntownej rewizji i zmiany, że takie zagadnienia jak samoobrona czy legjon żydowski, walka czy propaganda polityczna, i cały kompleks problemów arabsko-żydowskich nie mogą być regulowane w miarę rozrostu pracy kolonizacyjnej i nie powinny być odsuwane ku bliższej czy dalszej przyszłości, lecz są aktualnemi problemami dnia, że więc muszą być włączone w program naszej pracy i zająć w niej poczesne miejsce. Doniedawna upatrywaliśmy np. w kolonizacji, w jej rozwoju i sile, w jej wartościach materjalnych i kulturalnych jedyną rękojmię sukcesów politycznych, jedyną drogę do wzmocnienia wpływów politycznych. Okazało się atoli, że obok silnej i rozległej kolonizacji konieczna jest energiczna akcja i walka polityczna — na froncie brytyjskim i arabskim — bez której nasze wysiłki mijają bez echa. Ton prasy angielskiej i objawy nienawiści u Arabów są wystarczającym dowodem.

Inicjatywa w kierunku nakreślenia dalszego planu pracy spoczywa w pierwszym rzędzie w ręku jiszuwu palestyńskiego, jako najbliższego i bezpośrednio zainteresowanego w rozwiązaniu piekących i niecierpiących zwłoki zagadnień. Tam też zarysowały się już pierwsze plany działania, stanowiące niejako credo polityczne i program trzech kierunków w jiszuwie. Rewizjoniści, stronnictwa robotnicze i Brith Szalom wystąpiły z deklaracjami programowemi, obejmującemi linje wytyczne przyszłej pracy.

REWIZJONIZM

Sjoniści-rewizjoniści wskazują na swoje dawne przestrogi i postulaty, domagając się obecnie wyciągnięcia konsekwencji z wypadków i przyjęcia ich zasadniczego żądania walki politycznej i stworzenia żydowskich jednostek wojskowych w Palestynie. Chętnie przypominają obecnie ostrzeżenia Żabotyńskiego, skwapliwie cytują kapitalne porównanie ich przywódcy: „a jeśli przez siedem lat nie było pożaru w gminie, czy należy znieść straż ogniową?“

Ale podobnie jak przed wypadkami tak i obecnie niema żadnych realnych możliwości, ani widoków, pomijając już kwestję korzyści i wpływu na całą Palestynę, by stworzyć wojskową jednostkę żydowską. Stworzenie oddziału żydowskiego musi bowiem spowodować w obecnej sytuacji utworzenie równorzędnego od działu arabskiego, a co za tem — atmosferę „zbrojnego pogotowia“ wcale niepożądanego w Palestynie. Rewizjoniści są w tym punkcie radykalni, wskazują na konieczność obrony i bezpieczeństwa a drogę do tego celu widzą w nieustannej, bezwzględnej walce politycznej. Inne rozwiązanie kwestji obrony uważają za półśrodki, paljatywy, nieodpowiadające potrzebom chwili. Ale postulat ten jest dziś w tej samej mierze nierealny, co drugi postulat bezwzględnej walki politycznej. Rewizjoniści twierdzą, że gdyby w czasie wypadków wysunięto radykalne żądania, gdyby sięgnięto do najostrzejszych środków i walczono bezwzględnie, wówczas osiągniętoby duże korzyści, a wypadki stałyby się punktem zwrotnym w pracy palestyńskiej.

Walka polityczna to niewątpliwie słuszny postulat, a pewnem jest, że kierownictwo sjonistyczne wyczerpało wszystkie środki, jakie stały mu do dyspozycji. Oczywiście można było rozwinąć silniejszą i bezwzględniejszą agitację polityczną, któraby może przyniosła chwilowo większe korzyści, niż polityka dotychczasowa, ale taka walka pociąga zawsze za sobą niebezpieczeństwo, że sjonizm może się stać narzędziem w grze interesów wielkich mocarstw, które chętnie będą się nim posługiwać, co niezawsze będzie zgodne z interesami i ideowemi przesłankami sjonizmu.

BRITH SZALOM.

Na krańcowo innem stanowisku staje Brith Szalom, grupa, w skład której wchodzą wybitni intelektualiści żydowscy. W odpowiedzi na wypadki palestyńskie wysuwa Brith Szalom również radykalne hasło — dążenia do porozumienia arabsko-żydowskiego. Postulat ten nie jest wprawdzie wyłącznie hasłem tej grupy, *albowiem wysuwa je cała Organizacja Sjonistyczna*, Brith Szalom postępuje obecnie tylko o krok dalej i wskazuje rzekomo realne drogi, wiodące do porozumienia. Oto na pytanie, z kim należy się porozumieć wobec rozbieżności panującej wśród Arabów, odpowiada otwarcie: Z tymi, którzy wywołali wypadki, albowiem oni wykazali, że wywierają największy wpływ na lud arabski. W tej atoli dziedzinie popełniają zwolennicy Brith Szalom dwa zasadnicze błędy. Brith Szalom składa się głównie z elementów ideowo postępowych, skłaniających się jeśli nie partyjnie to w każdym razie ideowo, ku lewicy. A jednak wysuwa hasło porozumienia się z garstką effendich i duchowieństwa muzułmańskiego a więc reakcją społeczną, która obecnie dzierży prym w obozie arabskim. W ten sposób postępowa Brith Szalom utrwala niejako obecny stan, w którym reakcja arabska może swobodniej działać, a więc stan, który na dłuższą metę nie może się utrzymać ani w Palestynie, ani w krajach okolicznych. Prędzej czy później musi nastąpić przewrót, który usunie z kierowniczych stanowisk obszarników arab-



skich a na pierwszy plan wysunie lud arabski. My nie mamy żadnego interesu, by temu koniecznemu procesowi przeszkadzać. A z drugiej strony — tu opieramy się na opinji znawców narodowego ruchu arabskiego — byłoby nierozsądnem zasiąść do rokowań z egzekutywą arabską i z naczelnym muftim, pomijając już ich bezwzględnie negatywne stanowisko wobec postulatów żydowskich, albowiem w chwili rozpoczęcia takich rokowań wysunęliby się na pierwszy plan przywódcy innych kierunków wśród Arabów, znajdując nowe atuty antyżydowskie. A między poszczególnymi kierunkami narodowego ruchu arabskiego istnieje niejednokrotnie wielka przepaść. Inaczej objawia się ruch narodowy u Beduinów, inaczej u Fellachów, odmiennie u effendich, a już całkowicie inaczej u Arabów chrześcijańskich. Wśród takich warunków o żadnej „ugodzie" — pozostawiając na uboczu realne możliwości — niema mowy.

POROZUMIENIE ŻYDOWSKO-ARABSKIE.

Jeśli atoli dziś wszystkie ugrupowania sjonistyczne mówią o konieczności porozumienia żydowsko-arabskiego i zwrócenia się „twarzą ku rzeczywistości" palestyńskiej, to w pierwszym rzędzie chodzi tu o zerwanie z dotychczasową polityką nieliczenia się czy pomijania milczeniem zagadnienia arabskiego. Chodzi poprostu o to, by kierownictwo sjonistyczne zaczęło jakąś akcję w tej dziedzinie, by nie ograniczało się wyłącznie do spraw ekonomicznych w odbudowie Palestyny, ale wzięło w rachubę także zagadnienia polityczne wobec świata arabskiego. A jeśli chodzi o przyjazne stosunki żydowsko-arabskie, to *droga do nich wiedzie przez nawiązanie silniejszego kontaktu z ludnością arabską, przez stworzenie w niektórych dziedzinach (ekonomicznych, samorządowych i t. d) pewnej solidarności interesów, przez dopuszczanie lub raczej wciąganie Arabów do udziału w rozmaitych zagadnieniach ekonomicznych i przez włączanie elementów arabskich w orbitę zagadnień żydowskich. Porozumienie jest koniecznością polityczną i gospodarczą, ale może ono nastąpić tylko powoli, stopniowo, a nie drogą jakiejś umowy czy układu.*

OBRONA.

Akcja porozumiewawcza musi oczywiście kroczyć równocześnie z drugą akcją — zabezpieczenia pozycyj żydowskich w Palestynie. Tu na pierwszy plan wysuwa się kwestja żydowskiej samoobrony i udziału Żydów w policji palestyńskiej, oraz w straży granicznej. Postulat ten jest oczywiście jednym z najważniejszych w obecnej sytuacji. Samoobrona żydowska w Palestynie dokazała prawdziwych cudów bohaterstwa i waleczności, a jej czyny wejdą do panteonu historji. Ale samoobroną nie można było utrzymać pozycji żydowskiej przez dłuższy czas. Konieczna bowiem była zorganizowana policja żyd., która jedynie mogła przeciwstawić się bandom napastników beduińskich. W policji palestyńskiej jest jak wiadomo mało Żydów. Przyczyny tego stanu są dostatecznie wyświetlone. Administracja angielska nie uznaje różnicy między poziomem życia Araba i Żyda, co prawie uniemożliwia udział Żydów w policji, a przytem udział ten uwarunkowany jest tyloma ograniczeniami, że Żydzi niechętnie współpracują w policji. Doświadczenia zaś ostatnich tygodni wykazały, że policjanci żydowscy w krytycznych chwilach nie mogli współdziałać z samoobroną żydowską, albowiem arabscy przełożeni rozbrajali ich. Wobec zaś niewielkiej liczby policjantów żydowskich przyszło im to z łatwością. Stan ten może ulec zmianie tylko przez zwiększenie liczby Żydów w policji i straży pogranicznej a należy do tego dążyć konsekwentnie i bezwzględnie, nawet gdyby trzeba było przytem ponieść duże ofiary. Stronnictwa robotnicze posuwają się w tej sprawie tak dalece, że domagają się wprost *równego udziału Żydów i Arabów w policji.* Ten postęp, w porównaniu ze stanowiskiem poprzedniem w postulatach stronnictw robotniczych, wypływa z doświadczenia, że tylko taki stosunek zdoła zabezpieczyć jiszuw. *Samoobrona żydowska i równy w stosunku do Arabów udział Żydów w policji* — oto postulat jiszuwu.

NAKAZ CHWILI.

Te dwa zagadnienia: porozumienie arabskie i obrona nie wyczerpują oczywiście wszystkich zagadnień, ale wysuwają się na ich czoło jako najważniejsze i najaktualniejsze.

Z likwidacją doraźnych akcyj w związku z wypadkami palestyńskimi odczuwa jiszuw także konieczność likwidacji atmosfery napięcia i rozgorączkowania, jakie opanowały żydostwo na całym świecie a także w Palestynie. W atmosferze tej zdobyło się wprawdzie żydostwo na wspaniały czyn, ale popełniło niejeden fałszywy krok, niejeden błąd, którego skutki będzie jiszuw palestyński jeszcze przez długi czas odczuwał. Toteż zrozumiałe jest wołanie *o dyscyplinę w szeregach organizacji, o zaufanie dla kierowniczych instancyj Jewish Agency, o nieprowadzenie odrębnych akcyj politycznych i finansowych, przeważnie szkodliwych dla sprawy jako całości.* Dyscyplina to jeden z najważniejszych w chwili obecnej elementów twórczej pracy, to nakaz, dyktowany przez jeszcze ciągle poważne położenie. *(R).*

Inauguracja 33-go roku istnienia Związku „Przedświt-Haszachar"

Kraków, 19 października

Najstarszy i najpoważniejszy sjoński Związek Akademickiej Młodz. „Przedświt- Haszachar" od szeregu lat wykazuje wzmożoną ruchliwość i żywotność. Inauguracja nowego roku akademickiego, która odbyła się onegdaj w lokalu związku, przy ul. Stradom 15. okazała zarówno ilością zgromadzonych członków, jak i ustrojem swym, że związek „Przedświt- Haszachar" z roku na rok, przybiera na sile i zwartości, spełniając godnie stanowisko, pierwszej żydowskiej organizacji ideowej na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystość zagaił przemówieniem prezes związku Mgr. L. Sternberg. Wskazując na chlubne tradycje „Przedświt- Haszacharu" jako kuźni pracy sjońskiej w naszej dzielnicy, określił pokrótce obecną sytuację, która w obliczu tragicznych wypadków palestyńskich, wymaga wielkiego natężenia i ofiarności. Tak masy żydowskiej z jednej, jak i społeczeństwo polskie z drugiej strony, wymagają uświadomienia; jedną pobudzić trzeba do ciężkich wysiłków dla pracy odbudowawczej, u drugich rozwiać należy atmosferę nieufności, która doprowadzała czasem do nieporozumień. Praca palestyńska i fundusze, hebraizacja i inne dziedziny pracy, nawołują do intenzywnych wysiłków. W świadomości tej powagi chwili i w nadziei podołania obowiązku, otwiera prezes uroczyście 33-ci rok pracy związkowej.

Dłuższe przemówienie inauguracyjne, pełne głębokich myśli, a zarazem polotu i iście młodzieńczego zapału wygłosił prezes Egzekutywy Sjonistycznej p. Dr. Ignacy Schwarzbart.

Młodzież żydowska w szczególności akademicka — wywodzi mowca — znajduje się o tyle w innem położeniu niż młodzież innych narodów, że wymaga się od niej o wiele więcej powagi i skupienia. „Przedświt- Haszachar" zawsze spełniał misję kształcenia przyszłych przywódców ruchu sjonistycznego naszej dzielnicy. Następnie przechodzi sz. mówca do określenia stanowiska „Przedświt-Haszacharu" jako akademickiego związku ogólno- sjonistycznego. Podnosi konieczność pracy przedewszystkiem nad sobą, ale nie omija także potrzeby wyjścia na zewnątrz, tak na terenie (Uniwersytetu Jagiell. jak i na arenie żydowskiego życia społecznego wogóle. W porywających słowach zachęty do pracy według sił i ponad siły, zwraca się p. prezes Egzekutywy do zebranej młodzieży z wezwaniem, by nowy rok był rokiem ofiarnych i godnych żydowskiej młodzieży akademickiej wysiłków.

Silna mowa p. Dra Schwarzbarta pozostawiła na słuchaczach niezatarte wrażenie.

Wkońcu w ciepłym tonie przemówił czcigodny kurator związku p. Rektor Prof. Dr. Zoll, podkreślając, że oprócz suchych obowiązków kuratora z ramienia Senatu Akademickiego łączą Go z „Przedświtem" liczne nici sympatje, które zadzierzgają się z każdym rokiem coraz to silniej.

Uroczystość inauguracji zaszczycili swoją obecnością liczni Senjorzy związku między którymi zauważyliśmy pp. Dra Wahrhaftiga, Dra Hoffmana, Dra Bulwę i innych.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hatikwy. (x)

Byron fortepianu

Z powodu 80-lecia śmierci Chopina

Przed 80-ciu laty, we środę, o 2-giej po północy z 17. na 18 października podobno po trzydniowej **agonji** zamknął Chopin w 39 roku życia oczy na **zawsze**. Zgodnie z wolą twórcy sonaty H-moll, **serce jego** przewieziono do Warszawy, gdzie zło**żono** je w urnie umieszczonej w kościele św. **Krzyża**, doczesne zaś szczątki genjalnego kompo**zytora** spoczęły na cmentarzu paryskim Pere **Lachaise**.

I dziś więc w najserdeczniejszem umiłowaniu **gmina wiernych którym muzyka jego „serce brała i odmykała, jak ktoś do domu** wchodzący wła**snego“ złoży** wiązankę najżywszego uwielbienia **dla** tego — Byrona klawikordu.

„**Byron fortepianu**“ — krótkie to określenie nie wystarcza! Ale trudno znaleźć taki skrót syntetyczny, któryby ujął całą bogatą wszechstronność najgenjalniejszego romantyka muzyki, będącego zarazem Kolumbem, Szekspirem, Nietzschem, Jeremjaszem i — Homerem fortepianu.

Jest też Fryderyk Chopin poniekąd Mickiewiczem polskiej muzyki. W polskość jego twórczości i serca (zupełnie niezależnie od prób wykazania, że także i ojciec Chopina był Polakiem) dziś nikt już chyba nie będzie wątpił. Nietylko żaden „etnograf“ muzyki ani anatom, czy eksperymentalny psycholog, ale też przedewszystkiem żaden słuchacz, który raz choć poddał się druzgocącej potędze chopinowskiej etiudy, choć raz się uląkł groźno —ponurych dysonansów bólu i rozpaczy takiego scherza H-moll, albo dał oczarować marzycielsko- elegijnemu urokowi nokturnów Chopina, dał porwać temperamentowi, niewyczerpanemu bogactwu harmonijnych pomysłów, mazurków nowatorskich i buńczucznych a zamaszystych polonezów, lub genjalnie zwięzłym impresyjnym preludjom o niezwykłej sile liryzmu i nastrojowej dramatyczności.

Wszystkie te formy muzyczne istniały już właściwie przed Chopinem, ale on dał im całkiem inną twarz, nowy styl, oryginalną i fascynująca treść, pomysłową i różnorodną „wersyfikację“, przedewszystkiem zaś znamiona twórczej genjalności, przejawiającej się chociażby w wyprzedzeniu wszystkich niemal prądów i epok muzyki, aż po dzień dzisiejszy, a to przez wprowadzenie przełomowej chromatyki enharmonji, łamanych pasaży akordowych o nieznanej przedtem rozpiętości, długo wytrzymanych dysonansów wstępów, najśmielszych alternacyj akordów, swoistych jakichś opóźnień, igraszek, ozdób, wogóle zaś — zadziwiającej śmiałości, swobody i bezpośredniości ekspresji, subjektywizmu, harmonicznych pomysłów, modulacyj, rysunku melodji, muzycznego zdania i zasobu efektów.

Na tem właśnie polega ogólno muzyczne znaczenie Chopina i uniwersalność jego sztuki. Miała też ona bodajże decydujący wpływ na wszystkie późniejsze osobistości i kierunki muzyczne od Schumanna i Wagnera aż po Szymanowskiego i Skriabina. Niema w tem wielkiej przesady, gdyż on do pewnego stopnia naprawdę utorował drogę neoromantyzmowi, impresjonizmowi, symbolizmowi, a nawet ostatniemu modernizmowi w muzyce.

Oparłszy się w sposób twórczy o zdobycze wielkich i mniejszych poprzedników, jak np. J. S. Bach, W. A. Mozart, J. Field (nokturny!) J. N. Hummel'a, a może i o Clementiego, Cramera, Moschelesa, skrzypka Paganiniego i in., puściznę ich rozbudował prawie nie do poznania, stając się królem fortepianu, do którego ograniczył swoją sztukę instynktownie, pomimo perswazyj ze strony znajomych i przyjaciół, zwłaszcza w Polsce (Elsner, Witwicki), by „stworzył“ polską operę narodową (podobno pertraktował już nawet ze Stan. Koźmianem o libretto!).

Oto pod alabastrowo białą ręką Chopina z miękkim wdziękiem, płynnością i z niezwykłą giętkością przegubowych ruchów atakującą klawjaturę, pod jego z najtajniejszych psychicznych napięć i sił dobywającem się natchnieniem zmieniły się etiudy z tradycyjnych „ćwiczeń“ i studjów w wezbrane żywiołowym buntem i namiętną goryczą rapsody, a złowróżbne scherza szczerzą ku nam najboleśniejsze dzikością i szamotaniem się uśmiechy ironji i skargi chorału. Oto smętne a pieściwe nocturny zakwitają świeżym bukietem miłosnych woni i żarów, to znowu niewinnych przekomarzań i cichych zawodów. Przepychem, śmiałością i świeżością zdumiewają mazurki; oszałamiają rytmem dysonansowych kombinacyj, urastających do wysokości symbolu, biorą bezpośredniością harmonicznego prymitywu, a wraz z dudniącemi huraganami męstwa, ale i wizjami klęsk tłukącemi się mazurkami i polonezami zasługują w zupełności na nazwę lirycznego — epos w rodzaju „Pana Tadeusza“ czy „Trylogji“. Minjaturami dźwiękowo- malarskiej impresji, wirtuozerji, to znów prostoty, kaprysów, przeczuć i najsensytywniejszych stanów melancholji są często kilkunasto- taktowe preludja we wszystkich tonacjach durowo- molowych.

Także bardziej opisowo- refleksyjna część chopinowskiej twórczości nawiązującej w młodzieńczych koncertach E i F-moll, w warjacjach z Mozarta i i, do dorobku poprzedników, obfituje w bogate pomysły melodyjne, techniczne efekty, a także w wyraźne już zapowiedzi przyszłych błyskawic i gromów. Chopin nie należy bowiem do talentów ewolucyjnych, a do liczby genjuszów zjawiskowych. To właśnie ułatwiło pedagogom Fryderyka (Elsnerowi) i pierwszym już krytykom (Schumann) natychmiastowe wyczucie w nim epokowości. I tak w sonatach nawet znajdujemy zawiązki harmonicznych inowacyj. W balladach odzwierciedlił się prawdziwy romantyzm o tajemniczo- smętnym kolorycie. Walce zdradzają towarzyskie zalety Chopina i wykwintny humor jego umysłu. Kilkanaście pieśni wreszcie (m. in. do słów Mickiewicza, Krasińskiego i Zaleskiego), choć powstały okolicznościowo, wykazują świeżość i mnogość inwencji.

Muzyka Chopina była rewelacją przez długi czas nietylko zagranicą, ale stała się również — jak to słusznie powiedział Norwid — „pieśnią, która to carstwa rozwala“, ukazując przytem obcym genjusz polski w całej krasie i swoistości.

* * *

Nieraz padała myśl sprowadzenia do Polski zwłok także i Chopina. Myśl ta ma przeciwników. Ale to pewna: zwłoki te w razie sprowadzenia spocząć winne nie na Wawelu, jak chce muzykolog francuski Gance, ale połączyć się ze swem sercem w Warszawie. W tej samej Warszawie, którą Chopin przed około stu laty (2. listopada 1830) opuścił dyliżansem, mając „nuty w tłomoku, wstążeczkę na sercu, duszę na ramieniu“ i woreczek z ziemią rodzinną w puzderku.

Leon Templer.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

33 (Ciąg dalszy).

„Ona była naszą jedyną żywicielką — złote ma palce“ chwaliła ją matka.

„Dla niej możesz natychmiast dostać pracę“ — odezwał się żółty rodak — „jeśli, Szlomo, chcesz“ — zwrócił się do najstarszego syna, — „mogę ją polecić memu teściowi, manufakturzyście, który napewno ją przyjmie“.

„A czem on się zajmuje?“ — wszyscy się pytali, wskazując na Mojżesza.

„Kupiec, jakich dużo na świecie niema — znowu matka chwali swego syna.

„A czy przywiozłeś dolary?“ — dowcipkuje żółty rodak.

Mojżesz się. zawstydził, stracił pewność siebie, ale wnet ją odzyskał i śmiało odpowiedział: „Nic sztuka być kupcem, jeśli się ma pieniądze“.

Rodacy się śmieją, a Anczel przedstawia swego ulubieńca.

„Już teraz zakasuje wszystkich amerykańskich rabinów“ — chwali ojciec Jojnę Gedalego

„Zakasować amerykańskich rabinów — to niewielka sztuka“ — odzywa się szames Icek.

Mama, wstydząc się, że jej uczone dziecko w podartym chodzi kaszkiecie, kładzie mu rękę na głowę, by zasłonić kaszkiecik.

Rodacy patrzą się z podziwem na cudowne dziecko, które Anczel przywiózł ze starej ojczyzny, a jeden z nich przepowiada:

„Kto wie, co za zaszczyt na nas jeszcze spłynie“.

Żółty rodak wstaje, odwołuje na bok Szlomę Chaima i pyta się go szeptem:

„A czy mają dość pieniędzy na pierwsze dnie?“

Wyjmuje kilka dolarów daje je Szlomie Chaimowi i głośno się do niego odzywa:

„Powiedz mamie, że może do mego sklepu przychodzić po pieczywo. Ma u mnie kredyt. Jak „boye“ zaczną pracować, spłaci mi dług“. „A u mnie dostanie funt mięsa — nic nie szkodzi, pokredytuję“ — odzywa się rzeźnik Ichok.

„Tak jak u nas w domu“ — odpowiada mama ze łzami w oczach.

A potem, gdy mama wypakowała pościel i pościeliła rodzinie na pierwszą noc, doznała ulgi, a i piwnica przypomniała jej już dawny dom, więc odezwała się do Anczla:

„Wiesz, Anczlu, cały świat jest jednym domem, a wszędzie są dobrzy ludzie“.

Anczel milczał.

„Oby, ojcze niebieski, nam się poszczęściło, oby Ameryka stała się przystanią dla naszych dzieci i wnuków“.

Anczel milczał.

W sobotę chciał Anczel przed swymi rodakami zdać egzamin ze swego czytania Tory. Przygotowywał się do tego kroku przez cały tydzień, jak do megiły. Kilka razy cicho odczytywał sobie tygodniowy rozdział Tory. A rozdział zaczynał się właśnie od słowa: „Wyjdź z twego kraju“, a słowa te Anczel odnosił do siebie.

W sobotę przed nabożeństwem serdecznie przywitali go rodacy. Wszyscy ściskali mu ręce, wołając „Szolem- alejchem“, wszyscy się cieszyli, że teraz odczyta im się Torę dawnym domowym sposobem, a nie „po amerykańsku“ w szybkiem tempie. Anczel przedtem dobrze się wykaszlał i zabrał się do dzieła. Wżył się w rozdział „wyjdź z kraju rodzinnego“. Oto Bóg powiedział do Abrahama: „wyjdź z Twego kraju“ — a Anczel pieścił każde słowo, cyzelował każdy ton i każdą melodję, jak to w domu zwykł był czynić. Z początku rodacy „lizali palce“, a jeden odzywał się do drugiego. „To znaczy czytać Torę!“, ale potem, gdy się to przeciągało, a wszystkim zaczął dokuczać głód, tłum się zaczął niecierpliwić. Młodzież zrzuciła ze siebie talesy i wyszła na ulicę, a starsi dalej się przysłuchiwali trelom Anczla. Ale i oni stracili cierpliwość, gdy Anczel nie kończył, i oni byli głodni, więc, zaczęli głośno rozmawiać i dowcipkować. Aż wreszcie ktoś z rodaków głośno się spytał: „Kto jest ten zielony?“ A drugi odpowiedział: „Co, czy dzisiaj Jom Kippur?“

Nie pomagały nawoływania żółtego piekarza gabego do spokoju, bo tłum zaczął hałasować, głośno protestować, aż biedny Anczel zrozumiał, porzucił swe trele i prędko skończył czytanie Tory. Wyszedł ze synagogi zawstydzony i osamotniony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Halsmann znowu przed sądem

Onegdaj rozpoczął się — jak już o tem w telegramach wczoraj donieśliśmy — w Innsbrucku po dłuższej przerwie ponownie proces przeciw Filipowi Halsmannowi. Proces ten został odroczony dla zasięgnięcia nowego orzeczenia lekarskiego w sprawie krótkowzroczności oskarżonego. Tej okoliczności nie uwzględnili lekarze rzeczoznawcy, a zdaniem trybunału jest ona decydującą, jeśli chodzi o ustalenie winy oskarżonego.

Rozprawę rozpoczął przewodniczący apelem do przysięgłych, by nie zwracali uwagi na kolportowane rozmaite pogłoski, lecz słuchali tylko głosu swego sumienia.

W międzyczasie zjawiły się matka i siostra oskarżonego, obie w ciężkiej żałobie. Sam oskarżony jest blady i wynędzniały.

Przewodniczący podaje do wiadomości, że zaprosił też na rozprawę rzeczoznawcę prof. Meixnera, a następnie daje przewodniczący rekapitulację obu dotychczasowych faz procesu. Odczytuje obronę oskarżonego przy pierwszej rozprawie w grudniu zeszłego roku oraz jego obronę w drugiej rozprawie, a następnie ważniejsze zeznania świadków z obu procesów a zwłaszcza te zeznania, które odnoszą się do wypadków na drodze z Dominikushütte do gospody Breitlahner. Obszernie odczytuje też przewodniczący zeznania świadków, charakteryzujące oskarżonego. Podczas odczytywania tych zeznań oskarżony robił sobie notatki i przerywał przewodniczącemu, prosząc go, by zwrócił uwagę przysięgłym na zachodzące sprzeczności w zeznaniach świadków. Przewodniczący oświadczył, że po ukończeniu rekapitulacji będą mogli tak oskarżony jak i jego obrońcy stawiać wnioski. Następnie zadał przewodniczący rzeczoznawcy prof. Meixnerowi cały szereg pytań, pozostających w związku z nowem orzeczeniem lekarskiem. M. in. zakomunikował przewodniczący, że pierwsze orzeczenie lekarskie powoływało się na to, jakoby oskarżony nosił w krytycznym dniu ciemno brunatne spodnie, dlatego odpryski krwi były niewidoczne. Pani Halsmann przesłała sądowi list, w którym komunikuje, że spodnie oskarżonego były wtenczas nie ciemno bronzowe, lecz jasne.

Rzeczoznawca oświadczył, że nie zbadano tych spodni, nie przywiązywano do tego żadnej wagi, albowiem oskarżony bronił się, że podnosił zwłoki swego ojca. Gdyby więc znaleziono nawet krew na spodniach, to z tego nic jeszcze nie wynika. A zresztą oskarżony zbyt długo nosił te spodnie, by można było potem jeszcze skonstatować na nich krew. W każdym razie na tych spodniach, które przewodniczący obecnie podał rzeczoznawcy, o wiele łatwiej byłoby rozpoznać odpryski krwi niż na spodniach ciemno- bronzowych.

Na tem zakończono pierwszy dzień rozprawy.

Tajemnica Pawła Lambowa

Tajemniczy wypadek z obywatelem sowieckim Pawłem Lambowem, którego znaleziono w Warszawie w szalecie na Placu Bankowym z przerżniętą krtanią, w dalszym ciągu przedstawia się niezwykle zagadkowo.

Sprawa cała owiana jest mgłą tajemniczości, którą usiłują rozwiać energiczne dochodzenia policji, idące we wszystkich możliwych kierunkach.

KIM JEST LAMBOW

Jako argument, że ranny nie był funkcjonarjuszem sowieckim, lecz osobą prywatną, posłużyć może fakt znalezienia wśród korespondencji pisma sowieckiego poselstwa, adresowanego do Lambowa. W piśmie tem poselstwo informuje Lambowa, że brat jego, zamieszkały w Odesie, zapytuje się o niego. Gdyby Lambow był urzędnikiem sowieckim, nie zwracanoby się do niego drogą urzędowej korespondencji, jak do zwykłego obywatela. W Odesie mieszka żona Lambowa i córka.

Stan zdrowia Lambowa, według opinji lekarzy, nie budzi żadnych obaw.

PRZYPUSZCZALNE POWODY EW. SAMOBÓJSTWA

Za samobójstwem, w świetle zebranych już opinij i informacyj przemawiają jakoby następujące motywy: 1) kategoryczny zakaz dalszego przebywania w Warszawie, 2) obawa wyjazdu do Sowietów i 3) rzekomo rozterka natury erotyczno- sentymentalnej wobec zetknięcia się z jakąś tajemniczą kobietą, dla której rzekomo chciał zostać w Warszawie.

CO MÓWI ŚW. JAWORSKI?

Szczególnie zastanawiającym momentem w sprawie domniemanego samobójstwa Pawła Lambowa jest stosunek do niego kolejarza Jaworskiego, u którego Lambow przenocował. Podczas badania Jaworskiego zadawano pytanie, co go skłoniło i czem się powodował, iż zajął się losem obcego sobie, pierwszy raz w życiu spotkanego człowieka i to na sali dworca, gdzie — jak wiadomo — tułają się często różne indywidua, ludzie z różnych stron świata, nikomu nieznani. Czem się powodował kolejarz?

— Lambow — mówi — wywarł na mnie dobre wrażenie. Sam byłem w Rosji, dokąd ewakuowano mnie podczas wybuchu wojny wraz z wieloma funkcjonarjuszami b. kolei Warszawsko- Wiedeńskiej. Z pobytu w Rosji wyniosłem dobre wspomnienia. Przy powrocie do kraju nie zaznałem żadnych przykrości. Poprostu zlitowałem się nad Lambowem, którego los mnie wzruszył. Zresztą pozwoliłem mu tylko na jedną noc. Choć Lambow był dla mnie zupełnie obcym człowiekiem, nie miałem powodów, żeby się go obawiać.

• • •

Ostateczne wyświetlenie tonącej w powodzi pogłosek i sprzeczności zasadniczych, które wyniknęły w związku z sensacyjną sprawą Pawła Lambowa — jest kwestją budzącą powszechne zainteresowanie. (P. W.)

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 19 października.

Kraków (312.8) 12'05 Gramofon. 17'15 „Powody zamknięcia imigracji do St. Zjedn." — dr E. Stein 17'45 Dla dzieci: „Kopciuszek". 18'45 Komunik. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Przegl. pol. zagran. — dr J. Reguła. 20'15 Odczyt „O kinie". 20'30 Koncert muzyki lud. Namysłowski, Szopski i in. 22 Odczyt „W. Dzieduszycki w anegdocie". 22'15 PAT. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.7) 20'30 i 23 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Gramofon. 16 Komunik. gospod. 16'20 Gramofon. 17'10 Skrzynka poczt. dla dzieci. 17'45 Aud. dla dzieci (p. Kraków). 18'45 Komunik. 19'05 Nauka o Polsce. 19'30 Recyt. o bohaterstwie żołn. w literat. 20 „Ze świata przyrody". 20'30 Koncert muz. lud. (p. Kraków). 22—24 Transm. z Warszawy (p. Kraków).

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 i 24 Muz.

Wiedeń (516.3) 11, 16'45, 17'50 i 20 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 18 i 19'45 Muz.

Niedziela, 20 października

Kraków (312.8) 12'10—14 Koncert symfon. z Warszawy: Beethoven m. in. „Eroica". 14'20, 14'50 i 15'20 Muzyka. 16 Koncert z Katowic (m. in. tańce) 17'15 „O legendach beskidzkich — W. Midowicz. 17'40 Koncert (Chopin, Moniuszko i in.) 19 Rozmait. 19'10 Muz. i poezja Spisza. 20 Komunik. 20'30 Arje Haendla, Mozarta i in. 22 Feljeton i komunik. z Warszawy. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 12'10—14 Koncert z Warszawy (p. Kraków). 15 Odczyt. 16 Koncert (m. in. tańce). 17'10 Szachy. 17'40—19 Koncert z Warszawy (p. Kraków). 19 Rozmait. 19'10 „Spisz" (p. Kraków). 20 Feljeton. 20'30 Koncert (arje Haendla, Mozarta i in.) 22 Feljeton. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 10'30, 11'20, 18'35 Muzyka.

Budapeszt (550) 12'25, 17'15 i 22 Koncerty.

WALNE ZGROMADZENIE

Stow. Ochron dla dzieci żyd. przy ulicy Mostowej L. 2 odbędzie się we wtorek dnia 22 października b. r. o godzinie 5 i pół popołudniu w sali obrad Rady wyznaniowej, ul. Skawińska 2, I. piętro.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 6 popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie.
2. Zamknięcie rachunkowe.
3. Wybór Wydziału i Komisji kontrolującej.
4. Wnioski członków.

DR. RAFAŁ LANDAU
2788x przew. Wydziału.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. Doroczne Walne Zebranie członków. M. in. nastąpi wybór Wydziału.

Czy wielki mufti zostanie aresztowany?

Redaktor „Doar Hajom“ Ben Awi, przebywający obecnie w Paryżu udzielił wywiadu o sytuacji w Palestynie. Ben Awi twierdzi, że po wypadkach palestyńskich administracja usiłowała zwalić winę tak na Żydów jak i na Arabów, żeby w ten sposób uniewinnić siebie. Przeprowadzone śledztwo wykazało atoli wyraźnie, kto zawinił. Jest prawie pewnem, że *nici śledztwa doprowadzą do naczelnego muftiego Jerozolimy*, zwłaszcza, że on sam wcale nie utrzymuje, jakoby nie stał w związku z akcją napadów. Z drugiej atoli strony sfery rządowe chętnie chciałyby znaleźć „żydowskiego muftiego“, któregoby mogły pociągnąć do odpowiedzialności za wypadki. Gdyby Żabotyński przebywał podczas wypadków w Palestynie, odsiadywałby napewno karę w więzieniu. Władze szukają jakiejś ofiary żydowskiej, ale jak dotąd bezskutecznie. Ben Awi wyprzedził władze brytyjskie o 12 godzin. Wytoczono mu mianowicie śledztwo i miał zostać aresztowany, ale sądzi, że ma jeszcze dużo do powiedzenia narodowi żydowskiemu, wobec czego uważał za stosowne wyjechać z Palestyny przed zaaresztowaniem. Ben Awi przypuszcza, że po trzech miesiącach będzie mógł wrócić do Jerozolimy, gdyż w międzyczasie nastąpią radykalne zmiany w administracji palestyńskiej.



Rys. Dr. O. Herschdörfer.

Oświadczenie ŻAT-nej

Po wypadkach palestyńskich część prasy żydowskiej zaatakowała ŻAT-ną, zarzucając jej, że podawała przesadne wiadomości w czasie wypadków. ŻAT ogłasza obecnie oświadczenie, w którem stwierdza, że po dzień dzisiejszy nie została zaprzeczona żadna wiadomość podana przez nią w czasie wypadków. Wiele wiadomości pochodziło od znanego działacza robotniczego, Ben Zwi. Co się zaś tyczy wiadomości podanej przez ŻAT o zamierzonym ze strony Żydów bojkocie parlamentarnej komisji śledczej, to ŻAT stwierdza, że w pewnym momencie panował taki nastrój wśród jiszuwu palestyńskiego wobec wiadomości, jakoby komisja śledcza nie miała prawa przesłuchiwać żadnych stron. ŻAT zaznacza, że w służbie informacyjnej nie ulega żadnym kierunkom, na które społeczeństwo żydowskie jest podzielone, i stara się podawać ściśle objektywne wiadomości.

Zjazd Z. M. S. R. „Masada“ w Polsce

Centralny Komitet Związku Studenckiej Młodzieży Rewizjonistycznej „Masada“ w Polsce, komunikuje wszystkich oddziałom w województwie krakowskiem, iż I-szy Krajowy Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach od 29 do 31 grudnia br. We wszystkich sprawach związanych ze Zjazdem należy się zwracać bezpośrednio pod adresem Komitetu Organizacyjnego: **M. Goldbard, Warszawa, Bonifraterska.** Obrady Zjazdu odbędą się w sali Einsteina Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie (Nalewkowska 7).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy preliminarz budżetowy blisko 3 miljardy złotych

Korekta preliminarza budżetowego na rok 1930/31 została już w 2/3 zakończona, druk zaś zostanie ukończony w ciągu tygodnia.

Wydatki zwyczajne zostały ostatecznie ustalone na sumę 2,745,544,453, nadzwyczajne zaś na 168,951,376 — łącznie 2,914,495,829. Ponadto art. 3 preliminarza przewiduje dopłaty ze skarbu państwa na rzecz niektórych przedsiębiorstw państwowych w kwocie 20,245,651. Ogólna więc suma wydatków ustala się zatem na 2,934,741,480.

Podatek komunalny od towarów przywożonych

Weszło z dniem 1 bm. w życie rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie komunalnego podatku od towarów, przywożonych do miast Rzeczypospolitej drogami żelaznemi. Rozporządzenie ustala następujące normy podatku: a) dla gminy m. st. Warszawy podatek nie może przekroczyć kolejowej opłaty przewozowej za odległość 25 klm; b) dla gmin m. m. Łodzi, Lwowa i Krakowa — za odległość 15 klm.; c) dla pozostałych uprawnionych gmin miejskich — za odległość 10 klm. Przez kolejową opłatę przewozową, służącą tu za podstawę do wymiaru podatku, należy rozumieć jedynie opłatę za przewóz wraz z opłatą stacyjną — z wyłączeniem innych dopłat, przewidzianych w taryfach kolejowych.

Podatkowi temu nie podlegają towary przywożone w przesyłkach ekspresowych, bagażowych i pocztowych, jak również towary przewożone „tranzito“.

Zwyżka cen nafty i soli

„Gazeta Handlowa“ donosi, że p. minister Przemysłu i Handlu zezwolił przedstawicielom przemysłu naftowego na wyrównanie cennika wytworów rafineryjnych w taki sposób, aby ceny nowe zrównoważyły podwyżkę taryfy przewozowej.

* * *

Z rozporządzenia ministerstwa Skarbu cena 100 kg. soli jadalnej została podwyższona i wynosi z dniem 1 października br. 35 zł zamiast 34 zł. w sprzedaży detalicznej. Dotyczy to soli warzonki i białej soli kamiennej wraz z opakowaniem. Nowa cena 100 kg. soli kamiennej szarej wraz z opakowaniem wynosi 25 zł zamiast jako dotychczas — 24 zł.

Przed europejską konferencją rozkładów jazdy

Dnia 21 bm., jak już o tem donosiliśmy, rozpoczynają się w Warszawie obrady europejskiej konferencji rozkładów jazdy, które zgromadzą dwustu kilkadziesięciu delegatów kolei zachodnio-środkowo- i wschodnio- europejskich, oraz azjatyckich.

Wczoraj przybyli do Warszawy pierwsi delegaci zainteresowanych zarządów kolejowych, którzy przed oficjalnem otwarciem konferencji ogólnej omówią sprawę rozkładu jazdy tzw. Orient- Expresu, oraz Expresu Simplońskiego.

Większość delegatów zapowiedziała swój przyjazd wraz z rodzinami, należy więc oczekiwać bardzo licznego zjazdu gości zagranicznych, między którymi nie brak będzie gości egzotycznych.

Budowa stacji kwarantannowej w Gdyni

W porcie gdyńskim przystąpiono do ważnej inwestycji. Jest nią stacja kwarantannowa, która powstanie w Babim Dole o 4 klm. na północ od portu gdyńskiego.

Zaczęto tam już budować przystań dla motorówek kwarantannowych, budowa zaś samej stacji również jeszcze w tym roku będzie rozpoczęta i na wiosnę roku przyszłego najważniejsza część stacji będzie mogła być oddana do użytku.

Wobec rozwijającego się w niesłychanem tempie portu gdyńskiego i wzrastającego z dnia na dzień ruchu obcych statków w tym porcie, stacja kwarantannowa była jedną z najważniejszych i najaktualniejszych spraw Gdyni.

DOCHODY KOLEI PAŃSTWOWYCH. Zgodnie z danemi ministerstwa komunikacji nadwyżka dochodów kolei nad wydatkami wyniosła w okresie kwiecień—maj br. — 8,509,000 złotych.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI CEN CUKRU. Na skutek rokowań producentów cukru z rządem należy się spodziewać — zdaniem „Kurjera Czerwonego“ — że obecna cena 100-kilogramowego worka cukru na rynku wewnętrznym — 107 zł 65 groszy (w hurcie) pozostanie na długie lata bez zmian. Wobec wytworzonej sytuacji sprawa zamierzonej podwyżki stała się zupełnie nieaktualną. Cukrownie, nawet najmniejsze i najsłabsze finansowo, dadzą sobie obecnie radę zupełnie dobrze.

מעומק לבנו אנחנו משתתפים בצערם של חברינו האהובים האחים מר פנחס ואברהם נוסבוים, במות עליהם אביהם הנכבד.
ישלם להם ד' נחומים בתוך שאר אבלי ציון וירושלים.

חברי ביה"מד „בית ישראל“
בקרקבו.

Dyrektorjum Keren Kajemet Leisrael dla Zachodniej Małopolski i Śląska wyraża swemu członkowi tow. A. Nussbaumowi wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci **bł. p. Ojca.**

W kalejdoskopie prasy

GOSPODARCZY KANIBALIZM

W „Chwili“ pisze p. Dr Juljusz Wurzel o obecnej sytuacji gospodarczej w państwie, podnosząc m. in. rozpaczliwy stan handlu i kupiectwa żydowskiego:

Cała szeroka, miljonowa warstwa ludności, cały jeden stan, cała jedna gałąź gospodarcza stanowi wśród dzisiejszych stosunków **jedną coraz silniej ropiącą bolączkę społeczną.** Jest nią nasz handel, nasze kupiectwo. Od dziesięciu lat jest ono obiektem ciągłych eksperymentów. Na jego koszt wszystko wolno, wszystko się robi! Bez kupiectwa organizuje się eksport, bez niego normuje się import, bez niego buduje się spółdzielczość, słowem stało się ono quantite negligeable pod każdym względem, z wyjątkiem dziedziny podatkowej. Na tej naturalnie — konsekwentnie jest kąskiem najlepszym, bo najmniej względów wymagającym. W przeżywanej obecnie u nas epoce gospodarczego kanibalizmu jest nasz stan kupiecki **w 90 procentach objektem przeznaczonym na „zjedzenie“.** Zamiast być głównym reprezentantem dobrobytu kraju, jest głównym reprezentantem jego nędzy. Nasi domorośli przeciwnicy kapitalizmu wprost wyobrażenia nie mają o tem, jak idealnie ogołoconym z wszelkiego kapitału jest nasz handel. Stał się on poprostu dużym, chorym obrzękiem na organizmie społecznym, czyniąc temsamem chorym cały organizm.

„W ŁAGODNIEJSZEJ FORMIE“...

Inaczej wygląda sytuacja żydostwa przez okulary — endecji. **„Gazeta Warszawska“**, w artykule wstępnym pt. „Żydzi“, dowodzi, że wprawdzie

nie stronnictwa żydowskie, ale Żydzi, jako całość narodowa i wyznaniowa, umocnili bardzo po maju swoje znaczenie polityczne w Polsce,

a dowodem tego ma być ta okoliczność że

po raz pierwszy w odrodzonej Polsce Żydzi za siedli w obozie rządzącym, jako grupa specjalnie w nim cenłona i honorowana.

Poczem o sytuacji gospodarczej żydostwa:

Z drugiej strony ogólne przesilenie gospodarcze dotknęło także, choć w **łagodniejszej formie**, kupiectwo żydowskie, które naciska na swoje kierownicze sfery polityczne. W tych warunkach trudno politykom żydowskim zbyt wyraźnie deklarować się po stronie rządu. Przeto krytykują — nawet ostro — politykę gospodarczą rządu, a głównie etatyzm.

Myliłby się, ktoby sądził, że walka Żydów z etatyzmem wynika z jakichś programowych założeń gospodarczych. Nie! Żydzi mogą bardzo dobrze żyć i prosperować w każdym systemie gospodarczym: kapitalistycznym, etatystycznym, czy komunistycznym, ale pod jednym warunkiem: chcą mieć dostateczny wpływ na kierownictwo tego systemu. (a Rosja?? — uw. red. „N. Dz.“). Żydowskie narzekania na etatyzm sanacyjnych rządów, pochodzą stąd, że za mało Żydów — jak na ich apetyt — zasiada w zarządach monopoli, przedsiębiorstw i banków państwowych.

Gdyby tego nie pisał organ endecki, możnaby się oburzać na jego perfidję...

PRZYCZYNA NIEDOLI

Na marginesie uchwał PPS, zarzucających polityce rządowej forytowanie interesów wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej, zauważa **„Nasz Przegląd“:**

Koń by się uśmiał z tej naiwnej tyrady. Prawa socjalne robotników nie są teraz szczuplejsze, niż za czasów przedmajowych, a pod względem ekonomicznym jest im tak samo źle, tak jak dawniej. Ale jednocześnie jest także źle burżuazji i ziemiaństwu. Przyczyna tej powszechnej niedoli nie leży jednak wcale na płaszczyźnie socjalnej, jak usiłują wmawiać krańcowcy z obu biegunów, lecz polega na **wadliwej polityce ogólnej.** Nie może być dobrze, skoro **trzecia część budżetu idzie na rzecz tak mało produktywną, jak militaryzm, skoro etatyzm i biurokratyzm paraliżuje energję przedsiębiorczą, skoro system podatkowy wydaje ludność na łup samowoli urzędniczej, skoro nie dość umiejętna polityka zagraniczna zamyka przed Polską rynki zbytu etc.**

...ści wytwórczej wspomnianej fabryki, **oraz szereg** adresów prywatnych oficerów, **przydzielonych** do fabryki. Na odwrotnej stronie **owego raportu** p. Nina własnoręcznie naszkicowała **projekt** grobowca zmarłego ojca.

Rozprawa, która toczyła się przy drzwiach **zamkniętych**, nie dostarczyła dowodów **uprawiania** przez oskarżoną szpiegostwa, natomiast **stwierdzono**, że ów tajny dokument zabrała p. **Włodarzowa** przez lekkomyślność, bowiem na **odwrocie** posiadała zanotowane prywatne adresy **niektórych** oficerów

Mając to na względzie, Sąd uniewinnił **Włodarzową** z zarzutu szpiegostwa, skazując **ją natomiast za przetrzymywanie tajnego dokumentu na jeden rok więzienia.**

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO

W Tarnopolu zakończył się onegdaj **proces przeciwko** grupie osób, oskarżonych o **szpiegostwo**, z niejakim Włodzimierzem Soroką na **czele. Na** ławie oskarżonych zasiadło 12 osób. **Soroka został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia, reszta** na karę 4 lat do 3 miesięcy. Czterech **oskarżonych** uwolniono.

TAJEMNICZE ZWŁOKI

Robotnicy zajęci kopaniem dołów **do kablów** elektrycznych w Warszawie **przy ul. Płockiej 31** na głębokości 20 centymetrów znaleźli 3 szkielety ludzkie; obok szkieletów znajdowały się cholewki obuwia damskiego i podeszwy męskie. Na miejsce przybył lekarz starostwa który **orzekł, że znalezione szkielety należą do 2 mężczyzn oraz 1 kobiety i że zwłoki przebywają w ziemi około 15 lat**

CZEGO DZISIAJ NIE KRADNĄ

Sołtys wsi Zamojdziaki w powiecie kosowskim, zameldował na posterunku PP. w Kosowie, że nieznani sprawcy obcięli 40 koniom, pasącym się koło Mereczewszczyzny, ogony. Konie stanowią własność mieszkańców wsi Zamojdziaki. Dochodzenie w toku.

Wiadomości z kraju

Ku uczczeniu pamięci Orzeszkowej

W uroczystości odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie, która odbędzie się dn. 20 bm., weźmie udział minister oświaty, p. Czerwiński, oraz dyrektor departamentu sztuki, p. Jastrzębowski.

* * *

Z okazji odsłonięcia pomnika wielkiej pisarki i bojowniczki o prawa wszystkich upośledzonych oddaje także i społeczeństwo żydowskie głęboki i szczery hołd pamięci Elizy Orzeszkowej, autorki „Meira Ezofowicza“. Obszerny artykuł z tej okazji zamieścimy najbliższych dniach.

Czarna sotnia we Frysztaku

Z Frysztaka piszą nam: W przededniu Jom Kipur urządził tutejszy Komitet Lokalny Org. Sjońskie zbiórkę na cele palestyńskie, jak zwykle za pomocą „kaaroth“ przy synagodze, gdzie odbywają się wszystkie zbiórki na cele społeczne i lokalne. To się nie podobało klice rabinackiej, która wszczęła awanturę, w czasie której kilka ciemnych fanatyków z miejscowym rabinem Ch Halberstamem na czele napadło na naszych towarzyszy, usiłując im zabrać pieniądze i zmusić do zaniechania zbiórki. Zdzierali też plakaty Centrali KKL. Widząc energiczną postawę naszych towarzyszy, rabin chwycił się starego środka: zaczął wołać, iż żadnemu Żydowi nie wolno dać pieniędzy stojącym tu sjonistom, bo „oni gorsi niż Arabowie“, a zbierających pieniądze publicznie łżył. Żydzi jednak mimo to się nie ulękli przekleństw i ofiarowali hojne datki. Fakt, że rabin w przededniu Jom Kipur przez „Kol Nidra“ przeklinał Żydów, wywołał ogólne oburzenie. Tak więc mieliśmy występ klerykalno- bundowski. Sprawa znajdzie epilog w sądzie.

ŻABOTYŃSKI PRZYBYWA DO POLSKI

Przywódca sjonistów- rewizjonistów Wł. Żabotyński, który obecnie bawi w Czechosłowacji, wkrótce wraca do Paryża, skąd zaraz po świętach przyjeżdża wraz z p. M. Grosmanem do Polski **na miesięczny pobyt.**

ZGON WYBITNEGO ARTYSTY- RZEŹBIARZA

W Warszawie zmarł Leonard Wasilkowski, wybitny artysta- rzeźbiarz.

NOWACZYŃSKI—BEZDOMNY

Znany pisarz i publicysta Adolf Nowaczyński przesłał do magistratu warszawskiego podanie, w którem donosi, że został wyeksmitowany z mieszkania i prosi, by mu przydzielono pokój z kuchnią w miejskich domach dla bezdomnych. Magistrat prawdopodobnie prośbę tę odrzuci, albowiem Nowaczyński jest wcale zamożny, a w barakach dla bezdomnych otrzymują mieszkania tylko ludzie niemający możności do pracy.

EPIDEMJA TYFUSU I SZKARLATYNY W WARSZAWIE WYGASA.

W miesiącu październiku epidemje, grasujące w Warszawie, znacznie osłabły. Tyfus brzuszny jest już prawie zupełnie zlikwidowany; epidemja szkarlatyny, która przedstawiała groźne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla młodzieży w wieku szkolnym, została prawie całkowicie zażegnana i na miesiąc listopad spodziewane jest ostateczne wygaśnięcie obu epidemji.

TRAGICZNY WYPADEK W BEŁZIE

Podczas Jom Kipur zdarzył się w synagodze cadyka bełskiego tragiczny wypadek. 19-letni Dawid Dinter wszedł na okno, by je zamknąć. Nagle atoli zasłabł i wypadł, ponosząc śmierć na miejscu. Było to już podczas modlitwy „Neilah“.

SENSACYJNY PROCES O SZPIEGOSTWO

Przed sądem okręgowym w Radomiu odbyła się sensacyjna sprawa przeciw p. Ninie Włodarzowej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Pani Włodarzowa (podobno córka śp. art. mal. Michrowskiego, b. dyrektora teatrów miejskich w Warszawie) licząca lat około trzydziestu, po rozejściu się z mężem (urzędnik skarbowy) powróciła w rodzinne strony, do Radomia, gdzie objęła posadę biuralistki w biurze wytwórni karabinów.

Traf zrządził, iż w torebce p. Włodarzowej ktoś bardzo ciekawy znalazł raport, dotyczący zdolno...

BRUNO WINAWER.

Promienie Lenarda w białych salach szpitalnych

Wspaniały rozkwit fizyki nowoczesnej zaczął się od chwili, kiedy stwierdzono, że elektryczność ma strukturę „ziarnistą".

Niematerjalne, niewidzialne ziarna — elektrony — są właściwie istotą rzeczy, krążą po drutach i wywierzają prądy, ich ruchy drgające wywołują zjawiska świetlne, są przyczyną bezpośrednią owych zakłóceń w eterze, znanych jako fale elektryczne, fale rentgenowskie. Z elektronów składają się atomy wszystkich ciał, ich przegrupowania to owe liczne reakcje chemiczne, od których nasz byt na ziemi zależy.

Przez długie lata niewidzialny elektron, dwa tysiące razy mniejszy od atomu, istniał tylko dla naukowców, badaczy, fizyków. Laik mógł się o nim dowiedzieć z książki, albo o nim usłyszeć na wykładzie popularnym.

Znakomity profesor heidelberski, F. Lenard, postanowił razu pewnego wydobyć elektrony z małej rurki próżniowej, która w doświadczeniach laboratoryjnych odgrywa rolę poważną, z tak zwanej „rurki katodowej".

W naczyniu szklanem, trochę podobnem do zwykłej lampki elektrycznej, przekłuł niewielki otwór, zakleił go cieniutką folją aluminjową, wypompował powietrze, przepuścił prąd wysokiego napięcia... — Z folji trysnęły nazewnątrz elektrony, które następnie poddano badaniom ścisłym.

Lenard otrzymał za swoją pracę benedyktyńską nagrodę Nobla, jego subtelne, nietrwałe „okienko" przyczyniło się znacznie do postępu wiedzy, ale zastosowań praktycznych nie znalazło.

I dziś dopiero, po kilkudziesięcioleciach, Amerykanie ze zwykłą energją, zaciekłością i brawurą zabrali się do pracy nad kruchym przyrządem. Doktor Slack w laboratorjum naukowem Westinghouse Lamp Cy. po długich próbach znalazł wreszcie sposób, usunął nietrwałą folję, wydmuchał ze szkła szybkę, dwa razy cieńszą od bibułki, używanej do papierosów i stworzył nowy typ „rury Lenarda". Rozsyła ją teraz — tuzinami — uczonym fizykom, chemikom, a zwłaszcza lekarzom.

Przyrząd funkcjonuje świetnie, nawet w rękach mniej wprawnych, „okienko" ma formę kulistą i trzyma się doskonale, elektrony, po włączeniu rurki próżniowej do źródła prądu, tryskają całmi snopami z niedużej bańki szklanej i istne cuda dzieją się w pracowni.

Pod uderzeniem niewidzialnych, niematerjalnych ziarenek elektrycznych minerały żarzą się i świecą, gazy tworzą nowe, ciekawe związki chemiczne, komórki żywe ulegają zmianom przedziwnym, djamenty fosforyzują.

Medycyna ma teraz głos! Dobroczynne promienie Roentgena były tylko zjawiskiem wtórnem, były jakby dalekiem echem działalności elektronów. Dziś — samą „istotę rzeczy" możemy stosować w zabiegach leczniczych.

Promienie Lenarda dotarły do klinik i białych sal szpitalnych.

Kto wie, może od tej chwili zacznie się nowa era w sztuce leczniczej, może znajdziemy wreszcie środek niezawodny na nowotwory złośliwe.

Fizyka — nie po raz pierwszy zresztą! — oddała wielką, nieocenioną przysługę cierpiącej ludzkości.

(„Kurjer Czerwony").

220 NOWYCH PROFESORÓW - MARKSISTÓW. W Moskwie odbyła się w tych dniach uroczystość wręczenia dyplomów 220 nowym profesorom-marksistom. Zadaniem profesorów tych będzie przeprowadzenie reorganizacji metod nauczania w szkołach wyższych według zasad doktryny marksizmu.

(Ceps).

KOBIETY W ROSYJSKICH SZKOŁACH WOJSKOWYCH. Podczas tegorocznych zapisów przyjęto do rosyjskich szkół wojennych cały szereg kobiet. Tak naprzykład w Leningradzie zapisała się znaczna ilość kobiet na studja topograficzne, artyleryjskie, wojenno-techniczne i t. d. W roku bieżącym zaczęto również przyjmować kobiety do Wojennej Akademji Medycznej.

(Ceps).

Zawiadomienie o licytacji realności fabrycznej w Gorlicach.

Jako pełnomocnik firmy Franz Schmitt S. A. w Rehberg zawiadamiam, że dnia 4 listopada 1929, o godzinie 9'30 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Gorlicach do lcz. No. 2/29 przymusowa sprzedaż realności firmy Gorlicka Fabryka obuwia i wyrobów rymarskich S. A.

Do realności powyższej należy m. i. willa i budynek fabryczny, obejmujący wielką halę parterową i dwie przybudówki piętrowe, wraz z przynależnościami w postaci maszyn fabrycznych do wyrobu obuwia i wypraw skór oraz innych ruchomości.

Wartość szacunkowa realności z przynależnościami wynosi 336.449 zł. 65 gr., najniższa oferta 168.224 zł. 83 gr., a wadjum 33.645 zł.

Bliższe wiadomości u podpisanego w godzinach biurowych.

Dr. L. Lustbader, adwokat
2829x Kraków, Grodzka 59, telefon 1053.

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju dla panny z utrzymaniem od 1 listopada. Zgłoszenia pod „Apteka“ do Admin. „N. Dziennika“. 2830x

LOKAL frontowy i wystawa wraz z magazynem jest w śródmieściu zaraz do odstąpienia. — Wiadomość u firmy: Henryk Goldberg, Stradom L. 2. 1095g

3 POKOJE z kuchnią i jeden pokój z kuchnią, z pełnym komfortem, w okolicy Parku Krakowskiego do wynajęcia. — Zgłoszenia: Hudes, Podzamcze 23, między godz. 3—5 popołudniu. 2822x

DUŻY sklep frontowy w Podgórzu, nadający się na różne cele, do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Duży“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1098g

POKÓJ umeblowany w śródmieściu, I. piętro, — wejście z przedpokoju, wynajmę jednemu panu. Wiadomość: Obrazy, Floriańska 25. 1104g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu, Kraszewskiego 26, II. piętro na prawo. 2777x

POKÓJ słoneczny, frontowy, porządnie urządzony, dla biurowej panny u samotnej wdowy zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Brachfeld, Mlodowa 20, między godziną 1—4. 1611g

LOKAL mniejszy, dwie ubikacje w oficynie, parter. do wynajęcia: Weksler, Floriańska 25.

Matrymonjalne

SZADCHEN mający dostęp do lepszych rodzin żydowskich, poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Przyszłość“. 1105g

DLA MEJ CÓRKI, mieszkającej z rodzicami we Wrocławiu, pięknej, wykształconej, młodej panny (doktor filolog.), bardzo religijnej, mającej 1.500 dolarów posagu, — szukam odpowiedniego męża, ewentualnie kupca, z dobrej rodziny, miłej powierzchowności, inteligentnego, bardzo religijnego, szlachetnego charakteru. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wrocław“. 2823x

MĘŻCZYZNA lat 46, inteligentny, ukwalifikowany, przystojny, kupiec, z dobrej rodziny, ożeni się z panną, rozwódką lub wdową do lat 45, któraby mu pomogła w uzyskaniu stanowiska względnie w objęciu jakiegoś przedsiębiorstwa. Poważne zgłoszenia: Lwów, Skrytka 256. 2802ac

SZADCHEN, mający znajomości w lepszych domach, poszukiwany. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Sienna 12, sub „30“. 1109g

Ostrzeżenie.

Uprzejmie zawiadamiamy naszych W. P. Odbiorców i Konsumentów, iż na rynku ukazały się małowartościowe towary sukienne i czesankowe wyrabiane przez łódzkich i zgierskich fabrykantów z podrobioną naszą patentowaną listwą („krajką“).

Z uwagi na to prosimy naszych wszystkich W. P. Odbiorców i Konsumentów o zwracanie bacznej uwagi przy zakupywaniu naszych towarów zarówno na opatentowaną listwę, jak i stempel z plombą po lewej stronie oraz napis, zawierający brzmienie firmy, który winien się znajdować z boku.

Jednocześnie uprzedzamy, iż naśladowanie naszych wyrobów będziemy ścigać na drodze sądowej.

Starzycka Fabryka Wyrobów Sukiennych

„Z. Bornstein“ Sp. Akc.

Tomaszów Mazowiecki

1-20

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 03	Październik **19** Sobota 15 Tiszri 5690	Zachód słońca 16 m. 36

Apel do Społeczeństwa żydowskiego

Istniejące od roku 1917 Stowarzyszenie Ochrony dla dzieci wyznania mojżeszowego przy ul. Mostowej l. 2. utrzymuje przeszło 100 dzieci w wieku od 3—6 roku życia, przeważnie sieroty, dzieci których rodzice zarobkując poza domem nie są w stanie niemi się zaopiekować. Stowarzyszenie przyjmuje najbiedniejsze i opuszczone dzieci, dając im całodzienne utrzymanie, wychowanie, opiekę lekarską, kąpiele itd. i przyczynia się w ten sposób do polepszenia bytu tych najnieszczęśliwszych istot. Ktokolwiek działalności tego Stowarzyszenia się przypatruje, może stwierdzić, jak wielką nędzę te dzieci w domu cierpią i jaką ulgę Stowarzyszenie tym biednym istotom przynosi.

Spodziewać się też należy, że społeczeństwo żydowskie pomne swoich obowiązków wobec opuszczonych i biednych dzieci, losem ich się zajmie i weźmie udział w Walnem Zgromadzeniu, które się odbędzie w gmachu Gminy żydowskiej, we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 5.30 wieczorem i licznym swoim udziałem złoży dowody zainteresowania dla instytucji, która tyle dobrego dla biednych dzieci działa.

Wydział.

„Sąd nad Bundem"

Krakowski Komitet Poalej Sjonu (zjedn. z C. S.), urządza w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali kahału „Sąd nad sprzymierzeńcami obszarników arabskich na ulicy żydowskiej (Bund i Jewsekcja)". Udział wezmą: pp. red. Tiger z Warszawy, Friedberg, Fränkel i in.

Nowe 50-złotowe bilety bankowe

Począwszy od 20 bm. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 50-złotowe, opatrzone podpisem Prezesa Banku Polskiego, dra Władysława Wróblewskiego, oraz datąd 1 września 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią sie niczem od znajdujących się w obiegu.

Śmiertelny wypadek automobilisty

Onegdaj o godz. 16-tej na gościńcu w gminie Książnice miał miejsce wypadek automobilowy, w czasie którego poniósł śmierć inż. Władysław Sołtys z Bochni. Inż. Sołtys prowadząc auto wjechał do przydrożnego rowu, głębokiego na 2 i pół mtr., wskutek czego auto przewróciło się, przygniatając go całym ciężarem. W krytycznej chwili znajdował się w aucie szofer, który widząc niebezpieczeństwo zdołał na czas wyskoczyć i wyszedł z wypadku cało.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się — z powodu święta Sukkoth — dopiero w poniedziałek 21 bm z datą dnia następnego.

Z powodu spoczynku świątecznego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcji, nie zawiera dzisiejszy numer ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

—o—

— **JUTRO W NIEDZIELĘ DYŻURUJĄ NASTĘPUJĄCE APTEKI:** przez cały dzień i całą noc: Rynek A—B 43, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Dębniki Konopnickiej 1, Krakowska 9; do godz. 8-mej wiecz. Rynek 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Warszawska 39, Dietlowska 76.

— **W SPRAWIE ANTEN RADJOWYCH** wyjaśnia Magistrat m. Krakowa, że sprawa urządzania anten w Krakowie uregulowana jest rozporządzeniem z dnia 22 marca 1926, które zostało wydane przez Magistrat jako władzę policji miejscowej po uprzedniem porozumieniu się z Krakowskim Radjoklubem. Po myśli przepisów tego rozporządzenia urządzanie anten od strony ulic uzależnione jest od uprzedniego zezwolenia Magistratu, natomiast urządzanie anten od strony podwórza ma być tylko zgłoszone w Magistracie. Zarządzenia te podyktowane są względami bezpieczeństwa publicznego, gdyż niejednokrotnie urządzenie anteny może zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców domu lub też przechodniów, a to z uwagi na sposób umocowania drążków antenowych na konstrukcji dachowej, naruszenia pokrycia dachowego, możliwości skrzyżowania linek antenowych z przewodami elektrycznemi o wysokiem napięciu itp. Opłat nie pobiera się żadnych, prócz opłaty stemplowej w wysokości 3 zł 50 gr. Nadto w wypadkach, gdy antena przechodzi ponad ulicą, opłaca się jednorazowo 10 zł tytułem czynszu uznawczego. Powyższe rozporządzenie Magistratu wzorowane jest na rozporządzeniach, jakie obowiązują wszędzie na Zachodzie.

Dalsze ciekawe perypetje sprawy Dra Korkesa

Prokurator apelacyjny wniósł zażalenie nieważności od części wyroku sądu okręgowego — Czy Dr. Korkes będzie wydalony z Polski?

Jak wiadomo, w ub. tygodniu zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjna sprawa b. adwokata ze Lwowa i Wiednia dra Natana Korkesa, który zasądzony został na 5 miesięcy więzienia i wydalenie z granic państwa polskiego za zbrodnię oszczerstwa na osobie prokuratora dra Kalczyńskiego i występek obrazy władz, natomiast uwolniony został w zupełności od zarzuconej mu zbrodni oszustwa. Trybunał orzekł w wyroku warunkowe zawieszenie na przeciąg trzech lat zarówno wykonania kary, jak również wydalenia z granic państwa. Dr Korkes przyjął wyrok i pozostaje nadal w więzieniu w Krakowie, w oczekiwaniu załatwienia sprawy ekstradycji do Austrji, wobec niemożności złożenia kaucji.

Jak się dowiadujemy, sprawa dra Korkesa w sądzie krakowskim **nie jest jeszcze prawomocnie załatwiona.** Mianowicie prokurator apelacyjny, który wnosił oskarżenie przeciw drowi Korkesowi, **zgłosił zażalenie nieważności od tej części wyroku sądowego, która orzekała warunkowe zawieszenie na przeciąg trzech lat wykonania kary i wydalenia z granic państwa.** Reszta wyroku, dotycząca wymiaru kary za zbrodnię oszczerstwa i występek obrazy władz, oraz uwolnienia od zarzutu zbrodni oszustwa, **nie została w zażaleniu nieważności prokuratora apelacyjnego zaczepiona i stała się temsamem prawomocną.** Natomiast zeżalenie prokuratora, dotyczące warunkowego zawieszenia wykonania kary i wydalenia dra Korkesa z granic państwa, będzie już w najbliższych dniach przedmiotem rozprawy jawnej w krakowskim sądzie apelacyjnym. Sąd apelacyjny, rozpisując tę rozprawę na wtorek 22 bm orzekł zarazem w myśl przepisu nowej procedury karnej, że **jawienie się pozostającego w areszcie oskarżonego na rozprawie jest zbędne.** Tak więc rozprawa odbędzie się bez udziału dra Korkesa, którego zastąpi jego obrońca adw. dr. Goldblatt.

Nie trzeba dodawać, że zażalenie nieważności prokuratury ma jedynie na celu sprawę wydalenia dra Korkesa z granic państwa polskiego, a nie może dotyczyć zawieszenia wykonania kary, gdyż w rzeczywistości dr Korkes odcierpiał już ponad 7-miesięczny areszt, który umorzyłby w całości nałożoną na niego karę na wypadek jej niezawieszenia. Sąd apelacyjny będzie miał zatem de facto tylko orzec, czy dr Korkes ma zostać wydalony z Polski. Wyrok sądu apelacyjnego może być jeszcze zaczepiony na mocy przepisu nowej procedury w drodze kasacji do Sądu Najw. (m)

Krwawa strzelanina na ul. Miodowej

Bandyta ranił ciężko przodownika policji i przypadkowego przechodnia

Wczoraj w godzinach przedwieczornych ulica Miodowa była widownią krwawego zajścia. Przodownik policji Andrzej Starecki (lat 36) aresztował jakiegoś opryszka i doprowadził go na komisarjat. W pewnej chwili wśród narazie niewyjaśnionych bliżej okoliczności podejść miało do owego opryszka dwóch innych osobników, którzy wręczyli mu rewolwer, poczem zbiegli. Opryszek oddał do przodownika Stareckiego kilka strzałów i uciekł w ślad za swymi towarzyszami. Od strzałów raniony został prócz przodownika Stareckiego przypadkowy przechodzień Eljasz Fuchsmann (lat 21) robotnik, zamieszkały w pobliżu miejsca krwawej strzelaniny, w domu pod l. 25 przy ul. Miodowej. Przodownik Starecki odniósł ranę przestrzałową w lewą stronę miednicy z naruszeniem kości miednicy, zaś Fuchsmann został ciężko ranny w jamę brzuszną, odnosząc również ranę przestrzałową. Na miejscu strzelaniny powstało olbrzymie zbiegowisko. Rannego przodownika przeniesiono do lokalu klubu sportowego w sąsiednim domu, a Fuchsmanna do mieszkania. Wkrótce przybył na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, który obu rannych przewiózł na klinikę chirurgiczną. Stan Fuchsmanna jest groźny, natomiast przod. Starecki jest przytomny i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Do późnej nocy organa policji prowadziły dochodzenia i poszukiwania za zbiegłymi sprawcami krwawej strzelaniny.

— **DWA DZIECIOBÓJSTWA.** W rowie obok toru kolejowego na Wieczystej ad Rakowice znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w papier bronzowy, zaś na wierzchu położono 30 gr (!) Poszukiwania za sprawczynią dzieciobójstwa w toku. — Dnia 17 bm. o godz. 17-tej znaleziono przy ujściu rzeki Białuchy do Wisły zwłoki noworodka płci żeńskiej, które leżały tam od kilku dni. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia prowadzi policja.

— **AUTO NAJECHANE PRZEZ TRAMWAJ.** Tylko Czesław, szofer przejeżdżał we czwartek wieczorem autem osob. Nr. 95845 przez ul Stradomską na ul. św. Gertrudy; z powodu defektu motoru auto zatrzymało się na szynach tramwajowych, przyczem zostało najechane przez wóz tramwajowy, jadący z ul Grodzkiej, wskutek czego uszkodzona została poważnie karoserja przy aucie. Szkoda narazie nie ustalona.

— **NOWY WYSTĘP „BRYLANCIARZY".** Sowa Stanisław, robotnik z Barycza pow. Brzozów zgłosił do policji, że dnia 17 bm przystąpili do niego w ulicy Pańskiej dwaj nieznani osobnicy, którzy podali się za jeńców wojennych, powracających z Rosji bez środków do życia i zaofiarowali mu kupno dwóch złotych pierścionków za kwotę 25 dol amer. Sowa kupił pierścionki za powyższą kwotę. Oczywiście okazały się one bezwartościowemi.

— **ZŁODZIEJ SKLEPOWY.** Bujko Gabrjel (lat 52) robotnik bez stałego miejsca zam. aresztowany został za kradzież swetrów wartości 95 zł w sklepie Rittermana przy ul. Lwowskiej 11.

— **KIESZONKOWIEC.** Serek Jan (lat 29) bez zajęcia, zam. przy ul. Ustronie l. 14 aresztowany został za kradzież portfelu z kwotą 120 zł i wekslami na kwotę 1000 zł na szkodę dra Czynowskiego Władysława adwokata z Brodów w chwili gdy ten wsiadał do pociągu na tutejszym dworcu.

—o—

Z MODY.

Suknie wieczorowe



Niedawno wróciliśmy z wywczasów letnich, a jeszcze teraz jeszcze w towarzystwie dobrych znajomych często wspominamy, jak to było w lecie — jednak sezon jesienny już się rozpoczął i triumfalnie wkroczył — szczególnie w dziedzinę mody. Wystarczy spojrzeć na okna wystawowe wielkich magazynów mód, by się o tem przekonać. A więc obok sukien i płaszczy typowo jesiennych, spotykamy już nawet suknie balowe, obliczone na później, gdy rozpocznie się sezon dancingów i balów. Zresztą po dużych miastach już się właściwie rozpoczął czas wielkich premjer teatralnych, które są zazwyczaj zapowiedzią większych imprez. Nic więc dziwnego, że panie na serjo zaczynają myśleć o toaletach wieczorowych i balowych.

Wybór w materjałach modnych jest obecnie wcale znaczny. Spotykamy więc przepiękne, miękkie jedwabie moree, wzorzyste tafty, powiewne jednobarwne georgetty, delikatny chiffon, przedewszystkiem jednak koronki. Jest to może materjał najwdzięczniejszy dla twórców mody, którzy właśnie przy kreacjach koronkowych mogą okazać dużo fantazji i dobrego smaku. Koronki spotykamy w najrozmaitszych odmianach i wzorach, a więc całkiem delikatne tiulowe lub o wzorze wyrazistym i wreszcie koronki jadwabne oryginalne, przetykane metalowemi nićmi.

Na rycinie naszej widzimy kilka eleganckich sukien balowych. Jak zauważamy, występuje ciekawa kombinacja koronki z innym materjałem.

Model A), to harmonijna całość z czarnej georgetty oraz czarnej koronki, tzn. kloszowa, w tyle przedłużona spodnica zrobiona jest wyłącznie z koronki, która jedynie z przodu podchodzi na georgettowy stanik. Szeroka szarfa z czarnej lub kolorowej mory, przecina suknię w pasie, opadając długimi końcami na spódniczkę. Także połączenie tafty i koronki doskonale się prezentuje, jak to spostrzegamy na **modelu B)**. Jest to toaleta bronzowa, utrzymana w jednym tonie, jedynie wstążka opasająca biodra występuje w 3 odcieniach od beige do bronzu. Dla osób młodszych nadaje się doskonale **model C)**, ponieważ falbany koronkowe silnie w tyle przedłużone nadają tej efektownej w blado zielonym tonie utrzymanej sukni, cechy lekkości. Miłe dla oka jest również zestawienie, które zauważamy na **modelu D)**. Spodniczka koronkowa przedłużona, stanik z świecącego crepe satin krojem przypomina jumper. Ozdobę stanowi koronka u niezbyt głębokiego dekoltu oraz wstążki, luźno opadające od pasa w kolorze „Dahlia", najmodniejszym kolorze obecnym.

Kanclerz Schober o zmianie konstytucji w Austrji

Wiedeń, 18. 10. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej, które rozpoczęło się o godz. 3-ciej popołudniu, wniósł rząd zapowiedziane przedłożenia w sprawie reformy konstytucji. W swojem expose, wygłoszonem z tej okazji, kanclerz austrjacki Schober zaznaczył, że konstytucja austrjacka, uchwalona w r. 1920, nie odpowiada stosunkom obecnym, wobec czego okazuje się konieczność gruntownej zmiany konstytucji. Reforma konstytucji dotyczy ciał ustawodawczych, wzmocnienia autorytetu państwa, usunięcia polityki z administracji i sądownictwa, tudzież uregulowania stanowiska Wiednia, jako stolicy związkowej. Organizację ciał ustawodawczych reguluje projekt w ten sposób:

Instytucja Rady Narodowej,

wybieranej na podstawie powszechnego, równego, tajnego i proporcjonalnego prawa wyborczego pozostanie niezmieniona. Taksamo będzie zasadniczo utrzymana reprezentacja krajów. Wszystkie kraje związkowe będą odtąd na wzór Ameryki i Szwajcarji wysyłały do Reprezentacji krajów równą ilość przedstawicieli. Reprezentacja ta ma być jednak połączona z reprezentacją zawodów w jedną izbę, a mianowicie w

„Radę Krajów i Stanów".

Rysem zasadniczym reformy ciał ustawodawczych jest znaczne zredukowanie liczby mandatów. W Radzie Narodowej zmniejszy się ilość **mandatów z 165 na 120.** We wszystkich sejmach zmniejszy się liczba mandatów o 130.

Celem wzmocnienia autorytetu państwowego, będą

rozszerzone pełnomocnictwa prezydenta związkowego,

który stanie obok Rady Narodowej, jako czynnik równouprawniony. Prezydent związkowy otrzyma w szczególności następujące dalsze prawa: **Ustanawianie i oddalanie rządu, naczelna komenda nad armją, prawo rozwiązywania Rady Narodowej, a wkońcu prawo wydawania rozporządzeń, o ile wymagać tego będą żywotne interesy ogólne.** Wyjęte z tego są: zmiana konstytucji i zarządzenia finansowe. **Wybór prezydenta związkowego dokonywany będzie przy współdziałaniu całej ludności.** Dla autorytetu państwowego jest nieodzownem, aby państwo posiadało zupełnie w swem ręku władze policyjne. Z tego powodu poddana będzie urzędowi kanclerskiemu cała służba bezpieczeństwa, w szczególności zaś decyzje co do urządzeń policyjnych. **Tworzenie nowych straży bezpieczeństwa obok policji związkowej będzie kategorycznie zakazane.** W razie większych zaburzeń porządku publicznego dopuszczalne będzie ogłoszenie stanu wyjątkowego, jak to się dzieje we wszystkich prawie państwach europejskich.

Żądania co do

usunięcia polityki z administracji i z sądownictwa

uwzględnione będą następującemi zarządzeniami: Sądownictwo w sprawach karno-administracyjnych przekazane zostanie niezawisłym władzom kollegialnym. Organa państwowe ponosić będą odpowiedzialność za szkody. Z trybunału konstytucyjnego i administracyjnego usunięte będą wszystkie wpływy polityczne. Najwyższa Izba Obrachunkowa kontrolować będzie finanse nietylko krajów, lecz **także i Wiednia i wszystkich gmin ponad 20.000 mieszkańców.**

Dalszem zagadnieniem reformy konstytucji jest

uregulowanie stanowiska Wiednia wobec państwa.

Przeprowadzone w r. 1920 zrównanie Wiednia z krajami nie okazało się korzystnem. Konstrukcja ta wywołała nagromadzenie się kompetencyj w jednem ręku. Ponieważ Wiedeń zorganizowany był równocześnie jako gmina, jako powiat i jako kraj, fungowały organa gminne równocześnie, jako organa powiatowe i krajowe. **Skutkiem tego cała administracja i kasowość Wiednia były usunięte z pod jakiejkolwiek kontroli ze strony organów, znajdujących się poza Wiedniem.** Projekt rządowy stara się usunąć tę wadę, uwzględniając zarazem w całej pełni **stanowisko Wiednia, jako stolicy państwa oraz jego znaczenie gospodarcze, finansowe i kulturalne.** Projekt rządowy zachowując **autonomję Wiednia** i jego prawo do własnego ustawodawstwa zapewni państwu wpływ taki jaki posiada ono w krajach związkowych. W sprawach samodzielnego zakresu działania, przewiduje projekt utworzenie specjalnych niezawisłych władz kollegjalnych.

Po ekspose kanclerza Schobera izba odroczyła się o godz. 4.20 popołudniu do wtorku.

Wyrok śmierci przeciwko 3 chuliganom z Safedu

Hajfa. 18. 10. ŻAT. Dziś o godz. 3.30 sąd okręgowy w Hajfie ogłosił wyrok w sprawie 3 Arabów z Safedu, winnych zamordowania urzędnika Hadassy Izaaka Mamaana. Przewodniczący trybunału sędziowskiego szef sądownictwa sędzia MacDonell odczytał wyrok skazujący trzech Arabów, dwóch braci Daneim oraz Achmeda Jadura na karę śmierci. W motywach wyroku sąd zaznacza, że podsądni nawzajem nawoływali się do zbrodni i że brali udział w akcji, w której narażone było niebezpieczeństwo życia i mienia ludności żydowskiej w Safed, a nadto spowodowali śmierć Mamaana.

Po odczytaniu wyroku na sali rozpraw rozległy się głosy protestu wielu obecnych Arabów. Jeden z oskarżonych zawołał: Allah wie prawdę!

Głowny organizator rzezi w Hebronie przed sądem

Jerozolima, 18. 10. ŻAT. Przed sądem okręgowym w Jerozolimie rozpoczął się proces głównego organizatora rzezi w Hebronie szeika Tnaleb Marka. Wszyscy świadkowie stwierdzają, że nawoływał on do rzezi i, że przemawiał kilkakrotnie w tym duchu przed tłumami Arabów.

Groźba strajku górniczego?

Warszawa. 18. 10. Sin. Przedstawiciel górników poseł Stańczyk oświadczył, że wobec tego, że komisja arbitrażowa podwyższyła płace robotników górniczych tylko o 4 proc. mimo, że żądali oni podwyżki 20 proc., należy oczekiwać wybuchu strajku. Termin strajku zostanie ustalony w najbliższym czasie.

Lambow zmarł

Warszawa. 18. 10. Ofiara zagadkowego poderżnięcia gardła, Łambow zmarł w piątek rano o godz. 7 w szpitalu. Pomimo tego policja prowadzi nadal śledztwo.

Strajk powszechny na Łotwie

Ryga. 18. 10. PAT. Dziś rano rozpoczął się proklamowany przez partję socjal-demokratyczną i centralny zarząd łotewskich związków zawodowych jednodniowy strajk powszechny na znak protestu przeciwko reorganizacji kas chorych w drodze rozporządzenia rządowego. Według pierwszych doniesień, przebieg strajku jest spokojny. Przebieg strajku jest tylko częściowy, gdyż większe fabryki pracują w dalszym ciągu, a ruch na kolei jest normalny. Wygląd Rygi uległ silnej zmianie, z powodu strajku tramwajarzy i szoferów autobusów i taksówek.

Na uniwersytecie budapeszteńskim trwają jeszcze ekscesy

Budapeszt, 18. 10. ŻAT. Studenci żydowscy, którzy od kilku dni nie przychodzą na wykłady powrócili znów do pracy. Mimo zastosowanych środków ostrożności znów miały miejsce drobniejsze ekscesy.

Niesłychana korupcja prohibicyjna w New Yersey

Nowy Jork, 18. 10. PAT. Śledztwo, prowadzone w sprawie niedozwolonego handlu napojami alkoholowemi, doprowadziło do wykrycia dwu ksiąg rachunkowych, zawierających dane, które wskazują, że banki w New Yersey, członkowie straży pogranicznej, członkowie sądownictwa, a także policji lokalnej stanu New Yersey brali udział w kontrabandzie. Ze śledztwa wynika, że organizacja w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy miała zyski w wysokości 2 miljonów dolarów, przyczem przywódcy podzielili się sumą wynoszącą 23 procent zysku ogólnego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— **AMBASADOR BRYTYJSKI W WARSZAWIE.** Król Jerzy zamianował posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego sir Williama Erskine ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym przy rządzie Rzplitej. Nominacja zaś polskiego ambasadora w Londynie nastąpi w najbliższych dniach.

— **KATASTROFA W ŁODZI.** Przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Krzemienieckiej w Łodzi załamały się belki przy budowie kolektora na głębokości 11 m. Ziemia zasypała 6 robotników. Pięciu odkopano poważnie poranionych.

— **SILNE WZBURZENIE W ZAGRZEBIU.** Na wiadomość o wykonaniu wyroku na Wladimirze Gortanie studenci w Zagrzebiu wywiesili na gmachu tamtejszego uniwersytetu czarny sztandar. W związku z wyrokiem trybunału nadzwyczajnego w Poli otrzymano cały szereg listów protestacyjnych. Między innymi przeciwko wyrokowi zaprotestować miał również papież.

— Donoszą z Zagrzebia, że rektor tamtejszego uniwersytetu zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania, ze względu na powtarzające się demonstracje studentów.

— **50 ŻOŁNIERZY LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ ZABITYCH.** „Le Matin" donosi, że oddział legji cudzoziemskiej wpadł dnia 14 bm. w zasadzkę w pobliżu posterunku w Meridia Duguir, przyczem 50 żołnierzy zostało zabitych, a 18 rannych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty Zarządzono pościg

— **STAN ZDROWIA POINCAREGO** jest w dalszym ciągu zadawalający wobec czego druga operacja zostanie zapewne zrobiona w przyszłym tygodniu. Na dzisiejszem konsyljum lekarzy zostanie oznaczona data operacji.

— **KOMITET PODATKOWY PRZY RADZIE LIGI.** Utworzony przy Radzie Ligi Narodów komitet dla spraw spraw podatkowych rozpoczął obrady. Przewodniczącym został obrany p. Borduge (Francja). W celu usprawnienia prac komitetu, powołana będzie do życia podkomisja. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa podwójnego opodatkowania.

— **POCHÓD HEIMWEHRY ZAKAZANY.** Burmistrz miasta Wiednia, jako naczelnik kraju wydał zakaz odbycia się zapowiedzianego na dzień 27. października pochodu Heimwehry we Wiedniu.

— **STEROWIEC R. 101,** na którego pokładzie znajdowało się 50 osób załogi i kilku pasażerów, odleciał dziś o godz. 8.15 z Cardington, w celu dokonania nowego lotu próbnego, który ma trwać 9 godzin. Pogoda była sprzyjająca.

— **STEROWIEC „VIGILAND" ROZBIŁ SIĘ.** Z Nowego Jorku donoszą, iż załoga sterowca Vigiland, który wczoraj uległ katastrofie udało się w ostatniej chwili uratować. Sterowiec zmuszony był we środę do lądowania w pobliżu Pitsburga z powodu gęstej mgły. We czwartek w chwili startu sterowiec został rzucony na mały budynek na lotnisku, ulegając rozbiciu.

— **BANDYCKI NAPAD NA TRANSPORT PIENIĘDZY.** Z Nowego Jorku donoszą: Samochód pancerny, w którym przewożono sumę 63,000 dolarów został napadnięty na Lower Broadway przez uzbrojonych bandytów. Szczegóły rabunku są trzymane w tajemnicy wobec toczącego się śledztwa.

KOMUNIKATY

— **BRITH TRUMPELDOR** (Zielona 17 I. p) Dziś w sobotę o godz. 3'15 pop. zbiórka gniazdo połączona z referatem. — Uwaga prowincja! Komenda okręgowa „Brith Trumpeldoru" w Krakowie zawiadamia, iż adres jej brzmi: „Beno Mechlowicz dla „Bejtar" w Krakowie, Podgórska 3.

— **KOLKO DRAM. PRZY STOW MERKAZ HACEIRIM** pod kier. p H. Lazerowej, odegra jutro w niedzielę o godz 8 wiecz. z okazji wyjazdu swej członkini p. Melcer do Erec „Sędziów" Wyspiańskiego, poczem p. Melcerówna wygłosi kilka wierszy z swojego repertuaru Zaproszenia przy wejściu.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 3 pop. zebranie członków połączone z referatem kol. Klugera.

— SKA. **„EMUNAH".** Convent SKA „Emunah" odbędzie się dziś w sobotę. Sprawy niecierpiące zwłoki! Jawić się o g. 8 rano przed ZDA.!

— **ZSMR „MASADA"** Dziś w sobotę o godz. 2 30 plenarne zebranie członków.

— **ZWIĄZEK KULT.- OŚWIAT „JAWNEH"** (Sebastjana 36, parter) podaje do wiadomości, iż chcąc rozpowszechnić znawstwo judaistyki wśród młodzieży żyd., urządza w najbliższych dniach kursa o charakterze seminarjalnym dla kształcącej się młodzieży, znającej język hebrajski. Kursa obejmować będą „Talmud" i „Tnach". Zgłoszenia przyjmuje się od 22 bm. codziennie od godz 8—9'30 wieczór.

— **ZEBRANIE REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 ej rano w lokalu Związku Legjonistów na Wawelu

— **RODZINĘ ŚP. KOZIKA, SIERŻANTA 5 P LEG.** uprasza Zarząd Zw. Legjonistów o podanie bliższego adresu dla wręczenia jej orderu „Virtuti Militari". Zgł. do Zarządu Związku Leg. Polskich w Krakowie (Wawel).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 18. 10. 19299. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 167

Akcje przemysłowe: Parowozy 24. Firley 49.75, Chodorów 160.

Papiery procentowe: 5-proc. prem. Poż. dolarowa 63.50, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 117—117.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Usposobienie nieco żywsze Poszukiwano Bank Polski i Chodorów po kursach niezmienionych. Jedynie Firleye notowano słabiej. Z papierów procentowych zainteresowanie większe 5-proc. Prem. Poż dolarową po kursie lekko mocniejszym i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną słabiej. Obroty większe 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną.

Na pogiełdziu robiono Gazami wschodnimi po kursie 21, Gazami zachodnimi 0.20 i Bankiem Zw. Spółek Zar. 78.50. Obroty drobne.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, **czeki bankowe 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol 8.88—8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Notowanie dzienne Banku Polskie go niezmienione.**

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 10 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 127, Bank Handlowy 119, Bank Polski 167, 167 i pół, Warsz. Tow Fabr. Cukr. 28, Firlej 51, Lilpop 28 i pół, Ostrowiec serja B I i H em. 84, Parowozy I i II em. 25, Starachowice 20.25. Pożyczki: 4-proc, prem. poż. inwest. 118, 117 i trzy czw., 118, 5-proc. poż. konwersyjna 50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.

Dolary: 8.88 i jedna czw., 8.90 i pół, 8.86 i jedna czw. Dewizy: Holandja 359.10, 360, 358.20, Londyn 43.43 i trzy czw., 43.54 i pół, 43.33, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Szwajcarja 172.53, 172.96, 172.10, Wiedeń 125.35, 125.66, 125.04, Włochy 46.71, 46.82, 46.60, Marka niem. 212.92, Praga 26.39 i jedna czw., 26.45 i pół, 26.33.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 10 1929. Żyto 23—23 i pół, pszenica 36—38, jęczmień przemiałowy 25—26, jęczmień browarowy 27—20, owies 21 i trzy czw do 23 i trzy czw., mąka żytnia 35 i jedna czw., mąka pszenna 56—60, otręby żytnie 16—17, otręby pszenne 18—19 Tendencja słaba.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 10. PAT. Paryż 20.34 i jedna czw., Londyn 25.17 i trzy czw., Nowy Jork. 5.16.95, Belgja 72.20, Włochy 27.06 i pół, Hiszpanja 74.10, Holandja 208.12 i pół, Berlin 123.39, Wiedeń 72.67, Praga 15.30 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.30, Bukareszt 3.18.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Na tropie bandyty z ul. Miodowej

Śledztwo w sprawie krwawego zajścia na ul. Miodowej prowadzone jest energicznie przez władze bezpieczeństwa. Na podstawie opisu zbiegłego opryszka, podanego przez świadków zajścia, naczelnik wydziału śledczego ustalił, że będzie to niewątpliwie znany policji bandyta Zieliński, który przed kilku dniami zaledwie dokonał napadu na posterunkowego w Borku. Fotografję Zielińskiego pokazano rannemu przodownikowi Stareckiemu, który rozpoznał w nim zbiegłego bandytę. Policja rozpoczęła energiczny pościg za zbiegłym opryszkiem i jego wspólnikami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KOM. LOK. Należy się udać do adwokata.



SNIEGOWCE — KALOSZE

Wolne posady

ZASTĘPCA z branży kosmetycznej, dobrze zaprowadzony na Kraków, poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zaprowadzona marka". 1115g

POMOCNIK biurowy, ze stenografją, ładnem pismem, piszący na maszynie, od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia: Skrytka poczt. 317. 2813er

POTRZEBNA ekspedientka (Żyd.) do sklepu spożywczego. Adres wskaże „Prasa", Karmelicka 16. 2816a

ZDOLNA praktykantkę przyjmie Firma „Louvre", Kraków, Florjańska 5. 1106g

PANNA biurowa ze stenografją, ładnem pismem pisząca na maszynie, od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia: Skrytka 317. 2815er

POSZUKUJE pomocnicy lub chłopca z działu galanteryjnego: Silbiger, ul. Krakowska 13. 1112g

POSZUKUJE samotnej Żydówki, szyjącej lub bafintacej, jako pomoc gospodarczą: Praenklowa, Dunajewskiego 6. 2803ch

POSZUKUJE się: 1) bardzo zdolnego, możliwie samodzielnego magazyniera z branży tekstylnej, najchętniej rutynowanego w sprawach celnych; 2) stenotypistki polsko-niemieckiej, pierwszorzędnej siły; 3) młodego biuralisty z ładnem ręcznem pismem, oraz znajomością pisania na maszynie. Ręcznie pisane oferty należy złożyć pod „Nr. 51" do Admin. „N. Dziennika". 2775x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukuje

PANNA z akademickiem wykształceniem, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Skromna" do Adm. „N. Dziennika". 2831x

MAGISTRA farmacji, rutynowana, z kilkuletnią praktyką, przyjmie posadę w aptece od 1 listopada b. r. — Zgłoszenia pod „Mrą farmacji" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2814er

KONCYPJENT z 2-letnią praktyką adwokacką i rokiem sądowym poszukuje posady na prowincji od zaraz. Zgłoszenia pod „Substytucja" do Admin. „N. Dziennika". 2595x

WYCHOWAWCZYNI z niemieckiem przyjmie posadę ewentualnie na prowincji. — Zgłoszenia pod „Sierota" do Adm. „N. Dziennika". 1116g

KONCYPJENT rutynowany, z praktyką prowincjonalną, poszukuje posady z dniem 1 listopada b. r. — Zgłoszenia: „Dr. praw" do Adm. „N. Dziennika". 1100g

BUCHALTER początkujący, znający stenografję, pisanie na maszynie, uprasza o nadanie mu posady z wolną sobotą, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wierny, pracowity". 2726x

MŁODY URZĘDNIK, z przeszło 2-letnią praktyką, doskonale obznajomiony z podwójną buchalterją, z wszelkiemi czynnościami biurowemi, jakoteż pisaniem na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „N. B." do Adm. „N. Dziennika". 1107g

Nauka i wychowanie

INSTYTUT „MATURA" KRAKÓW, KARMELICKA 35. Gimnazjum. Seminarjum. Języki obce. Skrócona służba wojskowa. Eksterni. Uczysz się w domu przez korespondencję naszą metodą lekcyjną. Próbne lekcje na 8 dni po nadesłaniu złotych 3'50. 2832ar

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej, szybko, najdoskonalej wyucza: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1111g

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcyj języka angielskiego szybką i łatwą metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „English lessons". 1110g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekulowicza, Warszawa. Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin pleciony ch, teneryfek i t. d. — „Emka". Kraków, Pędzichów 3.

Różne

UWAGA! Dla wygody P. T. Publiczności przyjmujemy już obecnie śniegowce do naprawy, prosimy zatem nie czekać do ostatniej chwili. Wykonanie solidne, przy cenach znacznie zniżonych. Na prowincję wykonujemy zlecenia odwrotnie. **Perfumerja Leserkiewicz** Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina). Telefon 3807. — Uwaga na adres. 2497sse

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków. ul. Szujskiego. 2163er

Z POWODU wyjazdu za granicę na studja dalsze odstąpię tanio i na dogodnych warunkach gabinet lekarski z kompletnem instrumentarium, oraz dobrze wyrobioną praktykę w mieście powiatowem — niedaleko Warszawy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Lang weber, Lwów, — Pasaż Hausmana 9. 2792x

GARSONKI, swetry, pouloweryi t. p. wykonuje bardzo starannie po cenach umiarkowanych: Pracownia Trykotarska, Pędzichów 19. 1114g

ZGUBIONA książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Markus Szymon Laub, urodzony w roku 1893 w Bochni — unieważnia się. 2791x

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, salony, poduszki, poleca tapicer, Tomasza 4, obok placu Szczepańskiego. 1109g

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Józef Warowicz, P. K. U. Kraków. 2817a

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Daniel Feilgut, P. K. U. Kraków. 2789ch

Sprzedaż

NAJNOWSZE TOREBKI damskie i manikiery w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych, poleca: Perfumerja Wetstein, Kraków, Szewska 18. 2827x

URZĄDZENIE dla sklepu korzenno-spożywczego detalicznego, w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „2316". 1117g

FORTEPJANY — pianina, meble, dywany oryginalne perskie, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska L. 9, telefon 88. 2553x

PERFUMY francuskie w 50 zapachach, na wagę, poleca: **Wetstein**, Kraków, Szewska 18.

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy autowe czeskiego wyrobu, ceraty, starcza najtaniej hurtow chodniki, dywany, donia Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19; filja Rynek 5. 2149x

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność". — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podwórcu. 2067er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

ZDROJOWISKA

PENSJONAT W ZAKOPANEM, dobrze prosperujący, komfortowo urządzony, z inwentarzem, osobom fachowym zaraz do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod „Piękne położenie" do Biura Stattera. Kraków, Rynek 8

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana